

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halery

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot.	3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-

cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOJSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Obiecujące początki.

Prasa hakatystyczna ogłasza tryumfalnie zupełne niepowodzenie bojkotu wyrobów niemieckich, proklamowanego w Królestwie i Galicyi. Utrzymuje, że „ogień słomiany“, który ogarnął społeczeństwo polskie pod wrażeniem nowych ustaw antypolskich w Prusiech, wypalił się szybko, wskazuje na praktyczną niemożność kierowania się względami politycznymi w stosunkach handlowych i wyławia z pism polskich skrzętnie głosy pesymistyczne i rozproszone wiadomości o słabnięciu początkowego zapału. Wreszcie rozpowszechnia z zadowoleniem jakiś „komunikat urzędowy“, według którego właśnie w grudniu, w początkach ruchu bojkotowego, wywóz, a także kontrabanda, towarów niemieckich do Królestwa i Galicyi zwiększyły się bardzo.

Czy twierdzenia te są prawdziwe? Niektóre z nich zapewne, ale to nie uprawnia jeszcze hakatystów do okrzyków tryumfu, ani nie może zniechęcić nas w usiłowaniu, aby wyzwolić się wreszcie z przygniatającej przewagi ekonomicznej Niemców. Rzecz jest oczywista, że takiej ogromnej akcji, jakiem jest głębokie przekształcenie stosunków handlowych 20-milionowego narodu, znajdującego się ponadto w niebardzo korzystnych warunkach ekonomicznych, nie można przeprowadzić na poczekaniu, od jednego zamachu. Naiwnością byłoby przypuszczać, że wystarczy krzyknąć raz i drugi: Precz z towarami niemieckimi! — aby wszystek ten towar natychmiast z rynku naszego wyrugować.

Samo tylko rzucenie ani tysiącokrotne powtarzanie hasła, choćby bardzo sympatycznego dla najszerzych warstw ludu, nie wystarcza jeszcze do jego urzeczywistnienia. Zwłaszcza, gdy idzie o tysiączne, powikłane interesy materialne niezliczonych jednostek, o zerwanie istniejących od dawna stosunków handlowych i umiarkowanie łączących się z nimi stosunków pieniężnych, o zastąpienie dotychczasowych przedmiotów zapotrzebowania innymi, rozwinięcie własnej wytwórczości, wyszukanie nowych źródeł, zorganizowanie nowego dowozu, wytworzenie nowego kredytu, wreszcie zaś o przełamanie ustalonej opinii i uprzedzeń kupującej publiczności.

Wszystko to wymaga przygotowań, czasu, wielkiego nakładu pracy, wytrwałości i cierpliwości, a obok tego nie tylko zapału, lecz także zrozumienia, że przeprowadzenie akcji proklamowanej pod świeżym wrażeniem gwałtów pruskich, ma nie tylko czynić zadość naszemu obrażonym uczuciom, lecz posłużyć równocześnie

także polepszeniu naszych stosunków handlowych i gospodarczych.

Otóż, mimo tryumfalnych głosów hakatystycznych o niepowodzenie bojkotu, mamy powody wierzyć, że tym razem nie skończy się na „słomianym ogniu“, lecz pozostaną trwałe skutki rozpoczętej przed miesiącem akcji. Nie dziwiłoby nas wcale, gdyby miało sprawdzić się twierdzenie rzekomego „komunikatu urzędowego“, że właśnie bezpośrednio po ogłoszeniu bojkotu zwiększył się wywóz towarów pruskich do naszych dzielnic. I u nas, jak gdzieindziej, druga połowa grudnia jest okresem najwięcej ożywionego ruchu handlowego, a zamówienia na ten okres skutecznie się wiele miesięcy naprzód. U nas poczyniono je według starego zwyczaju w Niemczech, i rozumie się samo przez się, że tych zamówień w chwili ostatniej bez narażenia się na dotkliwe straty, a niejednokrotnie na bankructwo, cofnąć nie było można, zwłaszcza wobec nieznamośności innych źródeł i fizycznej niemożności zaopatrywania się u nich. Więc pomimo bojkotu, w grudniu, jak zawsze, napłynęły na rynek polski ogromne ilości wyrobów niemieckich, i o tyle komunikat hakatystyczny może zgadzać się z prawdą.

Wystarczy ten fakt oświetlić, aby wykazać, że nie upoważnia on do żadnych wniosków o wynikach akcji bojkotowej. Ale obok niego istnieją inne, zasługujące na zaznaczenie. Mamy na myśli nie tylko biadania i płaczliwe tłumaczenia się kupców niemieckich w pasie pogranicznym, którzy zawiedli się tym razem w rachubach na spieniężenie świątecznego towaru u ludności polskiej, i nie tylko ogłoszone w prasie niemieckiej listy, otrzymane przez fabrykantów pruskich od ich dotychczasowych odbiorców w Królestwie Polskim i Galicyi. Zarówno bojkot przedświąteczny w pasie pogranicznym jak i zawiadomienia o zerwaniu starych stosunków handlowych mogły być objawami tego „słomianego ognia“ z którego sztych hakatysty, wynikiem gwałtownego, ale nie trwałego oburzenia.

Daleko więcej znaczący jest fakt, że obeznani doskonale ze stosunkami agencji fabryk westfalskich, podróżujący w Królestwie Polskim i Galicyi, postanowili zrzucić z siebie w przyszłości wszelkie ryzyko i podróżyć wyłącznie na odpowiedzialność pieniężną fabryk, przez siebie reprezentowanych. Jest to wymowny objaw zachwiania się wiary w możliwość utrzymania dotychczasowych stosunków handlowych, a nieufność ta nie może płynąć wyłącznie z pogłosek, lecz musi opierać się na poczynionych już przykrych doświadczeniach.

Inną okolicznością, która zasługuje na podkreślenie, jest interwencja dyplomatyczna Niemiec u rządu rosyjskiego i spowodowane nią wystąpienie władz rosyjskich w Królestwie Polskim przeciw bojkotowi towarów niemieckich. Nie potrzeba dowodzić, że rząd niemiecki podjął się tej interwencji na żądanie kupców i fabrykantów, którzy znowu nie zwróciliby się do swego rządu z prośbą o pomoc, gdyby nie odczuwali jej potrzeby, gdyby nie ponieśli strat poważnych i nie mieli powodu obawiać się utraty polskiego rynku.

Więc są dowody na to, że bojkot już zaraz w swoich początkach nie jest bezowocny, lecz odbija się silnie na stosunkach handlowych. Wiemy też, czem się to tłumaczy: wytworzeniem się wśród ludności polskiej zrozumienia, że bojkot ten jest dla wykonywującego go społeczeństwa środkiem gospodarczego podniesienia się, że, zwracając się przeciw Niemcom, jako akt odwetu politycznego, jest równocześnie potężnym bodźcem do pracy i poważnym czynnikiem własnego rozwoju.

Zrozumienie korzyści praktycznych takiej akcji sprawiło, że nie skończyło się jak przed kilku laty, po dramacie wrzesińskim, na wrzawie dziennikarskiej i platonicznym oburzeniu się publiczności.

Ruch jest tym razem mniej hałaśliwy, ale za to głębszy. Objawia się nie tylko gołosłownymi protestami i pogrozkami, lecz czynem, prowadzi nie tylko do rzucania hasła bojkotu, lecz do poważnych prób jego przeprowadzenia, do wysiłków, aby wytworzyć odpowiednią organizację, wskazać interesowanym nowe źródła potrzebnych artykułów, ułatwić nawiązanie nowych stosunków handlowych i oddziaływać stale na opinię publiczną. Znalazł gorliwych zwolenników i chętnych wykonawców w poważnych kołach przemysłowych, instytucjach społecznych i organizacjach gminnych, które mają wielką ochotę wprowadzenia go na tory praktyczne.

Wystarczy porównać objawy ruchu teraźniejszego z wynikami akcji, rozpoczętej przed kilku laty pod tem samym hasłem, ażeby zrozumieć, że od sprawy wrzesińskiej uczyniliśmy wielki krok naprzód i znajdujemy się na dobrej drodze. Mamy przed sobą ogrom pracy, olbrzymie zadanie, do którego rozwiązania będzie potrzebna długoletnia wytrwałość i niemających wysiłków, ale mamy już poza sobą bardzo obiecujące początki, które pozwalają nam wierzyć, że staniemy u celu. A tymczasem niechaj sobie hakatysty sztych z naszego „słomianego“ zapału. Nadejdzie czas, kiedy porachujemy się ze sobą.

A. CZ.

## Pomysły i idee ukraińskie

prof. M. HRUSZEWSKIEGO.\*)

(Ciąg dalszy).

Rząd rosyjski, „opiekun“ 25 milionów „Ukraińców“ „winien się wstydić“, że pierwsze katedry ukraińskie otworzył rząd austriacki (169).

To postępowanie rządu ros. sprzeczne z najoczywistszym interesem Rosyi, stojące równocześnie w sprzeczności z ogłoszonymi zasadami konstytucyj, graniczy wprost z jakimś śniezrozumiałym zaślepieniem. Miasto poważnie zając się tak ważną i piękną ukraińską sprawą, zbywa ją komitet ministrów „frazesem“: „obcy import“ i przechodzi nad nią do porządku dziennego, nie uważając nawet za stosowne traktować ukraiński naród na równi, ot choćby z Polakami, dla których tak wiele mimo ich „szowinistycznych, niekulturalnych krańcowości“, zrobiono, (chodzi p. Hruszewskiemu głównie o zniesienie ograniczeń Polaków w zabranych prowincjach).

To niekonstytucyjne postępowanie rządu i traktowanie ukraińców „nierówną miarką“ zmusza do szukania pociechy w mądrości maksymy galicyjskiego chłopca:

perebułyśmo pańszczyznu  
perebudemo i konstytucyju“.

Pociecha płynąca z tego dictum jest tembardziej jedyną, że nie ma żadnych objawów, któreby zdradzały, że konstytucyjna Rosya odstąpiła od Wałujewskiej zasady:

„Ukraińskawo naroda nie było,  
nie! i byt! nie może!“.

Ale niechaj się Rosya nie ludzi, że zdoła zdusić żywotność ukraińskiego narodu. Nie! Nie dopnie tego, bo tuż u jej granic, pod Habsburgów berłem, rośnie, kwitnie i rozwija się „Ukraiński Piemont“, „ukraiński arsenał“ — Galicya wschodnia (str. 115).

Represye rosyjskie tylko przyczyniły się do wznie-

sienia i znakomitego zaopatrzenia tego „arsenału“, bo właśnie od r. 1863, krępowane w swej działalności wybitniejsze jednostki przenoszą się z Ukrainy rosyjskiej na grunt galicyjski, budzą tu ducha, rozwijają czynność, której rezultaty przedstawiają się następująco (str. 115 do 120):

Język „ukraiński“ jest tu organem działalności literackiej i naukowej, językiem cerkwi, szkoły, publicystyki, organem życia duchowego i politycznego ruskiego społeczeństwa.

W dziedzinie oświaty panuje mowa ukraińska w szkołach od najniższych, ludowych, do katedr uniwersyteckich. W życiu publicznym jest ona językiem uznanym w sądownictwie i administracji, organem mnogich towarzystw i instytucyj.

W literaturze myśl i mowa ukraińska odnosi coraz większe sukcesy, zwłaszcza w belletrystyce, wypierając coraz potężniej z ruskich kół powieść polską.

W nauce najszlachetniejszymi jej owocami na poważnym polu wiedzy akademickiej są wydawnictwa Towarzystwa im. Szewczenki, na polu oświatowym publikacje „Ukraińskiej wydawniczej Spółki“ i „Literaturno naukowyj Wistnyk“.

W zakresie życia społecznego nastąpiła ścisła konsolidacja sił w Towarzystwach o charakterze wybitnie ekonomicznym, jak: „Riznyca“, „Narodna Torhowla“, „Dnister“, „Kredytowyj Sojuz“ i organizacyjnych, jak: „Sokół“ (dla inteligencji), „Sicz“ (dla chłopów), „Proświta“.

Na tych podstawach wzniosła się myśl ukraińska lotnie na najwyższe szczyty wyrobienia politycznego, uświadomienia sobie zadań przyszłości i znalezienia drogi do ich urzeczywistnienia, przyswojenia sobie nowożytnych form politycznego życia, wyrobienia techniki parlamentarnej walki (str. 118).

To, tak bujne i wartkie życie narodowe Rusinów w Galicyi, nie może pozostawać bez wpływu na Ukrainę rosyjską. Ono to sprawia, że i ta zabiera głos w ważnych, a żywo jej dotyczących sprawach politycznych i społecznych rosyjskiego imperyum.

Sprawami takimi są: zorganizowanie na podsta-

wach konstytucyjnych nowego ustroju tak dla cesarstwa, jak terytoriów autonomicznych, dalej: kwestye: agrarna, żydowska, wreszcie polska. Co do pierwszej, proponuje p. Hr. centralny, ogólnopństwowy, jednoizbowy parlament, wychodzący z delegacji poszczególnych prowincjonalnych sejmów (po 1 delegacie na 4 postów sejmowych). Organom centralnym podlegają tylko sprawy ogólnopństwowe — (zapewne na wzór delegacji austriackich, a może niem. Reichstagu) — reszta należy do zakresu władzy organów samorządu, skonstruowanego w zakresie administracji 3-stopniowo.

Co do kwestyi żydowskiej — domaga się p. Hr. w dobrze zrozumianym interesie swego ludu i kraju, zniesienia granicy osiedlenia, zamykającej żydowskie ghetta w siedzibach ukraińskiego narodu; przez podniesienie tej tamy umożliwionoby odpływ tych czarnych fal na przestrzenne równiny całej Rosyi.

Za najważniejszą kwestyę bieżącą wewnętrznej polityki rosyjskiej uważa p. Hr. kwestyę agrarną, łączącą się ściśle z kwestyą polską.

Ważność jej zrozumiała dobrze Duma, która musiała się nią zając, albowiem tylko na drodze rozwiązania przez parlament sprawy agrarnej, zyskałaby konstytucya autorytet wśród milionowych mas rosyjskich i ruskich. Rozwiązanie kwestyi agrarnej na terytorium ukraińskim w myśl żądań ruskich chłopów, winno być przez rząd rosyjski uskuteczniomem co rychlej. Wielkoby bowiem i rzetelną było ono korzyścią i to tak ze stanowiska ekonomicznego (podniesienie ukraińskiego chłopca), jak panruskiego — złamanie ekonomicznych i społecznych podstaw obcego, polskiego, żywiołu na ruskich terytoriach, — jak wreszcie ze stanowiska państwowości rosyjskiej — obalenie i doszczętne wyplenienie z tych części byłej Rzeczypospolitej politycznej, państwowej, polskiej idei.

I w tem tkwi właśnie wielki „narodowy“ moment agrarnej kwestyi, na ukraińskim terytorium. Trzeci wiek już żyją te zabrane w r. 1772 terytoria poza Polską, a jednak na nich „trzyma się oparte na wielkiej ziemskiej własności dalsze istnienie historycznej Polski, istnienie zupełnie realne, wcale a wcale nie nar-

## Kto będzie wrogiem Austro-Węgier w Turcyi.

Wiedeń, 28 stycznia.

(A) Polityczna część wywodów barona Aehrenthala, ogłoszonych w poniedziałek popołudniu wobec członków komisji polityki zagranicznej delegacji węgierskiej, nie była długa.

Dziennik „Zeit“, który od paru dni zapadł znowu na gorączkę wszechniemiecką, zarzucił ministrowi spraw zagranicznych zbyt chłodną w uwadze, poświęconej przymierzu z Rzeszą Niemiecką. Baron Aehrenthal o tem przymierzu wspominał raz jeden w sposób następujący:

„Cieszę się, że mogę stwierdzić, jako polityka zbliżenia odnosi się także do stosunków niemiecko-angielskich. Polepszenie, które nastąpiło, odbiło się przewybornie w przyjęciu serdecznym, zgotowaniem cesarzowi Wilhelmowi w Anglii. Cieszymy się z powodzenia zabiegów, podjętych przez czynniki miarodajne w polityce zarówno niemieckiej, jak angielskiej, ponieważ jest to dla nas uspokojeniem, że pozostająca z nami w ścisłym przymierzu Rzesza Niemiecka pozostaje na dobrej drodze z Anglią, z którą my utrzymujemy stosunki jak najbardziej przyjaźne“.

„Zeit“, jak wspomniano wyżej, mający od paru dni napad gorączki wszechniemieckiej, w artykule wstępnym (z dn. 28 stycznia r. b.), pisze: „Od lat trzydziestu sojusz z Niemcami tworzy fundament naszej całej polityki zagranicznej i wobec tego jesteśmy już przyzwyczajeni i uważamy też za rzecz wcale nie zbyt cenną, aby temu sojuszowi poświęcono kilka przyjaźnych przemówień“.

Baron Aehrenthal tego nie uczynił; stąd gniew od paru dni wszechniemieckiej „Zeit“. Pisze ona bowiem dalej: „W każdym razie szerokie koła ludowe w Austrii widziałyby chętniej i zrozumiałyby lepiej, gdyby baron Aehrenthal, mówiąc wczoraj o „stosunku sympatyj i wspólności“, użył owych wyrażań odnośnie do Niemiec, zamiast odnośnie do Włoch“.

W swej miłości do Niemiec „Zeit“ posuwa się aż do wyrażenia nadziei, że podczas dyskusji nad exposé ministerjalnym nie zabraknie głosów, które pouczą barona Aehrenthala, jak dalece opinia publiczna się z nim nie zgadza w chłodnej wzmiance przelotnej o „naszym przymierzu z Niemcami“.

Jest rzeczą wysoce znamionną, że tylko jedna „Zeit“ zdobyła się na smutną odwagę udzielenia baronowi Aehrenthalowi nagany właśnie za to, co dowodzi jego bystrości i sztuki przystosowywania się do danych stosunków oraz warunków działania. Wszystkie inne gazety wiedeńskie, literalnie wszystkie, bo nawet te, które nazwyczaj polityce Hohenzollernów idą na rękę, pomijają milczeniem sposób, w jaki baron Aehrenthal wyraził się o sojuszu z Niemcami. Rozumiejmy doskonale, że wzmianka przelotna, krótka o tym sojuszu nie będzie prowokowaniem owych obywateli Austrii, którzy w zbyt ścisłych relacjach monarchii z Hohenzollernami widzą wyłącznie zysk duży tych drugich i szkodę pierwszej. Nie wiemy, jakie „szerokie koła ludowe w Austrii“ ma na myśli „Zeit“, w imieniu których żąda od barona Aehrenthala zachwytów nad przymierzem austro-niemieckim. To wiemy przecież, że ani Polacy, ani Czesi, ani Chorwaci, ani politycznie dojrzały Rusini, ani Słowacy, ani Włosi, ani Rumuni, czyli znaczna większość obywateli Austrii wcale nie żywi zaufania do sojuszników zobowiązań dyplomacji pruskiej, słynącej z wiarołomstwa i niedotrzymywania traktatów.

leżące do przeżytków“ (str. 144). Sto kilkadziesiąt lat wysiła się Rosya, naród i państwo, aby w zabranych ziemiach wytepić polską ideę państwową, dotychczas bezskutecznie. Stan taki — mówi p. Hr. — będzie trwał tak długo, dopóki najlepsze polskie żywioły będą dzierżyły w swem ręku całą masę ziemi tak na Ukrainie, jak na Litwie i Białorusi.

„Tylko usunięcie Polaków z pod nog tego fundamentu zada im cios stanowczy.“ (Str. 144).

Rosya winna co prędzej skutecznie to i sprawę agrarną na tych terytoriach rozwiązać; w razie przeciwnym może ją spotkać pewnego pięknego poranku straszna ewentalność, stworzenia na powyższych terytoriach nowej Polski.

Wszakże to, według zasad rosyjskiej konstytucji, wpływ przeważny w kraju, rządy w nim, należą do warstwy wielkich właścicieli ziemskich.

Jak zaś na takiej podstawie się oprzeć i co na niej zrobić potrafią Polacy, to przykładu na to nie trzeba szukać daleko.

Dość okiem rzucić na Galicyę. Oto tam, we wschodniej jej części, niema bynajmniej Polaków więcej, jak na Ukrainie rosyjskiej — wszystkiego może z jakich 16 pr. \*)

\*) P. Hruszewskij nie zalicza do Polaków polskich rzym.-kat. chłopów i mieszczan, zwąc ich Ukraincami i rzym.-kat. wiary. Robi w tem oczywiście rachunek bez gospodarza; nazywa Rusinami nie wiedząc jakim prawem przeszło miliona polskiego ludu wbrew jego najżywniejszemu narodowemu poczuciu, stwierdzonemu czynnie najlepiej w czasie ostatnich wyborów do austriackiego parlamentu.

Postępowanie to p. H. w wysokim stopniu, powiedzmy niewłaściwie, wypływa z tendencji przedstawiania Galicyi wschodniej jako jednolitej etnograficznie „ukraińskiej“ całości i domagania się na tej zasadzie wydania jej zupeł-

„Zeit“ wyraża nadzieję, że podczas dyskusji nad exposé, barona Aehrenthala spotkają wymówki za zbyt chłodne traktowanie Niemiec. Być może, iż zgani go Pacher albo Hofmann von Wellenhof, a więc postowie, zbliżeni politycznie do agitatorów, którzy przez spróbowanie ich sprusacenie państwowe. Większość, olbrzymia większość delegatów austriackich nie zrobi baronowi Aehrenthalowi najmniejszego za to wyrzutu. Ba! podniosą się głosy polskie, czeskie, słoweńskie, które żądają od ministra, aby na przyszłość stosunek sojuszniczy Austro-Węgier z Niemcami stał się mniej ścisłym. Tylko dzięki rozluźnieniu sojuszu z Hohenzollernami, monarchia habsburska uzyska pełną swobodę ruchów.

Tak, pełną swobodę ruchów nawet w zakresie polityki ekonomicznej. Baron Aehrenthal nakreślił program ekspansji gospodarczej Austro-Węgier na Bałkanie. Piękny, rozumny, możliwy do przeprowadzenia program. Czy jednak jest kto tak naiwnym, aby przypuszczał, że Niemcy będą Austro-Węgrom biły oklaski i pomagały w tej ekspansji gospodarczej na Bałkanie, w tej ekspansji, która raz zapuściwszy silne korzenie w Turcyi europejskiej, sięgnęłaby do Grecyi, na wyspy Archipelagu, do Azji Mniejszej czyli w dziedzinę, już dzisiaj uważaną przez Niemcy za ich wyłączną własność handlową? Handel i przemysł monarchii habsburskiej muszą się z góry przygotować na to, że nie znajdą bardziej zawistnego, zjadłego i brutalnego wroga w owej ekspansji ekonomicznej na Wschodzie, niż Niemcy. I można być pewnym, że dyplomacya pruska właśnie w myśl sojuszu żąda niejednokrotnie od Austro-Węgier poświęcenia interesów gospodarczych na Bałkanie. Tylko więc takie uregulowanie stosunku z Niemcami, które wykluczałoby wszelką czułość i odbierało Niemcom prawo do żądania poświęceń ze strony przyjaciela, — zdoła wprowadzić w czyn program ekspansji ekonomicznej na bliskim Wschodzie, nakreślony w poniedziałek przez barona Aehrenthala. W przeciwnym razie ten program będzie tylko uludą świetną, może świetlaną, lecz nie zasłużoną na miano polityki realnej.

## Duma po wakacjach.

Petersburg, dnia 26 stycznia.

Duma rozpoczęła przerwaną czterotygodniową wakacjami pracę pod fatalnymi auspicyami. Na pierwsze posiedzenie zebrało się aż — 164 posłów, tj. niewiele więcej, niż jedna trzecia część całego składu parlamentu. Wskutek tego prezes Chomiakow przezornie wyznaczył drugie posiedzenie nie na czwartek, jak wymagał przyjęty zwyczaj, lecz na sobotę. Lecz i na ten dzień posłowie jeszcze się nie zjechali w należytej liczbie. — Choć to miał być „wielki dzień parlamentarny“, bo na porządku dziennym stanęły istotnie ważne sprawy i zapowiedziana była zasadniczą nową, ministra skarbu, stawia się do pałacu Taurydzkiego zaledwie 262 posłów, czyli znów niewiele więcej, niż połowa.

Rozumie się, że taki stan rzeczy nie mógł nie odbić się na usposobieniu opinii publicznej względem Dumy. To też posypały się ze wszystkich bez wyjątku — prócz półurzędowych — szpalt pism rosyjskich skargi i sarkania na próżniactwo i niedbaństwo („chałtatność“) posłów.

Dla obywatela państwa konstytucyjnego skargi te mogą być do pewnego stopnia niezrozumiałe. Stare par-

Mimo to stworzyli oni „państwo w państwie“, a. miejscową, ukraińską ludność — mimo konstytucji austriackiej — zgnieśli zupełnie. I długo i szeroko, na kilkudziesięciu stronicach (195—264) spisuje p. Hruszewskij, zapominając już teraz zupełnie o „Piemontach“ i „arsenałach“, rejestry niesłychanych zrywów i gwałtów, jakich się Polacy na narodzie ukraińskim w Galicyi dopuszczają. Z potopu oskarżeń i zażaleń nie ratuje się żadna z galicyjskich instytucji. Od najprymitywniejszej szkółki wiejskiej wychodząc, kreśli p. H. polską „politykę“ w gimnazjach\*, dalej senatu i fakultetów uniwersytetu we Lwowie (str. 212—230), niedopuszczających za żadną cenę Rusinów do habilitacji i na katedry.

Wreszcie galicyjskiego Sejmu (z jego budżetem i nierównomiernymi w nim pozycjami, jak n. p. za rok 1904 zasiłki na polskie podręczniki szkolne 3.000 kor. na ruskie „ „ 12.000 kor.)

(Dok. nast.)

Dr. L. KOLANKOWSKI.

nego w „ukraińskie“ ręce. Przy tej statystyce liczy p. H. chyba tylko na najkompletniejszą naiwność.

P. Hruszewskiemu, jako profesorowi historii krajów Europy wschodniej, jako historykowi Rusi jest z pewnością wiadomem, że połowa prawie dzisiejszych grecko-kat. i dobrych Rusinów powstała drogą zruszczenia tysięcy polskiej wieśniaczej napływowej ludności. Można to wykazać nieledwie dokumentami urzędowymi. W obecnych czasach ten proces rutenizacji ułatwia zwłaszcza po wsiach konkordancja kościelna. Jako jedno z generalnych świadectw historycznych tego procesu może posłużyć zdanie, zapisane około r. 1700 w Pamiętnikach Otwinowskiego (wyd. poznańskie str. 10): Po odebraniu Kamieńca r. 1699 szły tysiące polskich chłopów z sandomierskiego i krakowskiego na Ruś, gdzie się wynaradawiali.

\*) W tej pozycji najwięcej się dostało za tępienie Rusinów dyrekcji gimnazjum w Samborze, str. 244.

lamenty także niezbyt spieszą się z robotą i starzy posłowie nigdzie nie okazali zbyt rwących chęci do pracy. Ale to są stare parlamenty, które główną swą robotę już wypełniły, które mają przed sobą czasowe ulepszenia i uzupełnienia, ale nie fundamentalną przebudowę stosunków wewnętrznych. Rosya zaś stoi właśnie w obliczu rozstrzygnięcia całego szeregu najkapitałniejszych reform administracyjnych, sądowych, socjalnych, finansowych itd. itd. Całe mnóstwo spraw czeka rozstrzygnięcia. Całe dziedziny życia oczekują reform.

Nawet w dziedzinie zewnętrznej, dotyczącej obrony państwowej, potrzeba rewizji całego dotychczasowego stanu rzeczy uznana została za wysokość tronu, przez rząd i przez zachowawcze żywioły społeczne. Nie ma słowem ani jednej gałęzi życia państwowego i obywatelskiego, któraby nie wymagała reformy gruntownej, a przynajmniej udoskonalenia i uzupełnienia.

Posłowie rosyjscy nic wiedzieć o tem nie mają. Ci, którzyby nie wiedzieli, mogli byli się o tem przekonać z głosów prasy, która jest wypełniona skargami na rozkładające się życie wewnętrzne. Wielu z nich, prawie wszyscy, powróciło świeżo z prowincyi, gdzie im powiedziano, że głód czeka w tym roku Rosyę większy zapewne, niż kiedykolwiek indziej, że ruchy agrarne są możliwe, że sądownictwo miejscowe funkcjonuje coraz gorzej, że przemysł i handel upada, że wreszcie niezadowolenie wszystkich klas i grup nie zmniejszyło się bynajmniej, lubo straciło na zewnętrznym wyrazie. O tem wszystkim dowiedzieli się teraz panowie posłowie.

I cóż z tego?

Pierwsze posiedzenia odbyły się przy pustych ławach, komisje nie schodzą się, projekty prawodawcze leżą bez rozpatrzenia do dziś, po 75 dniach istnienia trzeciej Dumy, z a c h o w a w c z e o r g a n y p r a s y konstatuja, że „zdolna do pracy“ Duma zrobiła dotąd d a l e k o m n i e j, niż pierwsza „rewolucyjna“ i druga „socjalistyczna“. P. Pilenko z „Now. Wrem.“ stwierdził to statystycznie, dodając, że komisje pierwszych dwu Dum, pracowały nieskończenie gorliwiej, niż obecna.

Stała się przy tem rzecz osobliwa i może dotąd niesłychana. Prezes Dumy powiedział głośno, „urbi et orbi“, że jest niezadowolony z parlamentu, który próżnuje, lekceważy swoje obowiązki, nie ma planu pracy. Taktowny i ostrożny Chomiakow tak się zniecierpliwiał, że wypalił tę reprimendę raz na posiedzeniu jednej z komisji, a drugi raz w rozmowie z dziennikarzami, adresując wyraźnie swoje uwagi „pro foro externo“, apelując więc oczywiście do opinii publicznej, aby parciem swem przynagliła posłów do pracy.

Próżniactwo i bezplanowość Dumy wypływa z dwu źródeł: z braku zapalu do roboty i wiary w jej celowość, oraz z chęci niewysuwania zasadniczych zagadnień państwowych, aby nie stwarzać pola do konfliktów z rządem. Pierwsze źródło jest trudne do zatamowania, bo zapalem nikt nie natchnie ludzi, którzy go nie mieli nawet wówczas, gdy wszystko w okolo tchnęło żądzą odrodzenia i wiarą w wiosnę. Napchano do Dumy urzędników, szlachtę, popów, b. policmajstrów, działaczy kresowych i chcą teraz, aby oni palili się do reform.

Drugi motyw jest znów fałszywie ujęty, bo, chroniąc Dumę od mniemanych czy prawdziwych konfliktów z rządem, czyni się z niej organ bezużyteczny, a więc odbiera mu się wszelką wartość w oczach społeczeństwa. W konsekwencji więc ułatwia się rządowi zniesienie instytutu, za którym nawet platoniczna opinia publiczna stać nie będzie.

To trwanie przez Dumę powagi w oczach społeczeństwa, stwierdzili posłowie teraz na miejscu. Październikowcy piszą wyraźnie, że ludność coraz mniej spodziewa się od Dumy i coraz mniej — wskutek tego — interesują się jej pracami. P. Jeropkim uskarża się publicznie, że apatia społeczeństwa „przechodzi wszelkie granice“.

Taka Duma, jaka jest obecnie, przeszła — można to śmiało powiedzieć — najbardziej wygórowane nadzieje rządu.

Zdaje się jednak, że organy półurzędowe zawczasie eskortują przyszłość, zawczasie wyrażają zadowolenie i radość. Właśnie ta okoliczność, że październikowcy boją się przystąpić do poważnej pracy ustawodawczej, świadczy, iż czują, że na tym gruncie nie można będzie uniknąć walki z rządem. Jeszcze zwlekają z nią, sądząc, że w ten sposób przyczyniają się do utrwalania parlamentu w historii rosyjskiej, ale gdy zejda na pole samorządu, sądownictwa, budżetu, reform wojskowych, tolerancji religijnych, swobód obywatelskich, to znajdą setki okazji do kontrowersyj i zatargów. Jestem przekonany, iż nawet trzecia Duma może żyć w zgodzie z ministerstwem Stolypina tylko wtedy, gdy uchwala prawo o „churulach“ kałmuckich, lub zażywa rozkoszy wakacyjnych.

SKI.

## W ważnej sprawie.

Dziś gdy dotkliwa dla wszystkich drożyna węgla obja się echem w parlamencie a uprzemysłowienie kraju tak ściśle związane jest z produkcją węgla, podajemy szereg uwag o bogactwie węglem naszego kraju, z powodu najnowszych, a bardzo pomyślnych wyników głębokich wierceń w dwu gminach powiatu chrzanowskiego w Olszynach (gm. kat. Jankowice) i Kwaczole.

Fraki, Anglezy, Smokingi

M. Marek

L w ó w, Sykstuska 29.

Abonament na nowe fraki do miary za 5 kor. miesięcz.

Pokłady węglowe powstały, jak wiadomo, z bujnej roślinności na moczarach, w zamkniętych kotlinach morskich, w zagłębieniach. Naniesiony z gór szlam przysypywał zdruzgotane lasy, skrzypów sigillariów, odontopterydów, lepidodendronów i innych drzew „niewidzialnych form mistycznej piękności, albo potwornej brzydoty”. Na warstwach ziemi, naniesionej (sedymentu) wykwiwały znów lasy i mnożyły się życie dopóki znowu huragan powodził nie zniweczył go i nie pogrzebał wraz z naniesionymi drzewami z gór pod warstwą szlamu. Katastrofy te powtarzały się po wielokroć razy.

To też warstwy węgla tworzą w zagłębieniach, jakby stos co raz mniejszych mis olbrzymich, poustawianych na sobie, a i poprzedzielanych warstwami płonemi.

Na brzegach zagłębi węgiel znajduje się najpłycej (czasem wychodzi na powierzchnię ziemi) i od tych brzegów pochyła się ku środkowi.

Znając grubość pokładów i ich nachylenie, można nietylko wnioskować o istnieniu węgla w okolicy, ale nawet obliczyć jego ilość na pewnej przestrzeni.

Zagłębienie węglowe powiatów chrzanowskiego, bialskiego i wadowickiego nie jest oddzielnym zagłębieniem, lecz stanowi część składową zagłębia morawsko-śląsko-polskiego.

Świadczą o tem stare mapy geologiczne pruskie.

W r. 1901 wykazał to Bartonec dowodząc, że dzisiejsze granice polityczne nie stanowią granic owego olbrzymiego zagłębia, że sięga ono w Galicyi na wschód po Krzeszowice, Tenczynek, Zalas, Rybne, Czernichów, a na południe przypuszczalnie po równoleżnik 49°99', że wszystkie pokłady na Śląsku i w Królestwie znajdują się muszą i w galicyjskiej części zagłębia.

Nadto znajdują się u nas jeszcze pokłady młodsze, które tam zostały wymyte w czasie katastrof światowych.

Prawdę tę stwierdziły w ostatnich latach przeprowadzone przez Prusaków głębokie wiercenia w Polance Wielkiej, t. j. po prawym brzegu Wisły.

Od szeregu lat badali kapitaliści pruscy tę część naszego kraju i dziś cały obszar węglowy zajęty jest bądź polami górniczymi (gdzie wykopano już szyby), bądź wyłącznościami górniczymi, t. j. uprawnieniami do wyłącznego poszukiwania zastrzeżonych minerałów.

Niestety, oprócz znaczniejszych przestrzeni, zajętych przez zakłady hr. Potockiego (dziś akcyjne towarzystwo), oraz przez p. Rappaporta, tudzież nieznacznych przestrzeni kilku przedsiębiorców, cały ten szmat ziemi naszej znajduje się w rękach obcych.

Nie przeszedł jeszcze w ręce obce jeden tylko teren, duży, obejmujący gminy Pogorzycze, Bołęciny (częściowo), Nieporaz (częściowo), Piązę, Regulice, Alwernię (częściowo), Kwaczalę, Okleśne (częściowo) i Jankowice z Olszynami, t. j. około 50 km.<sup>2</sup>

W Olszynach przewiercono dotąd następujące pokłady:

- |  |
|--|
| 1) w głębokości 200 m. grubość 0.50 m. |
| 2) „ 234 m. „ 2.50 m.                  |
| 3) „ 280 m. „ 0.80 m.                  |
| 4) „ 309 m. „ 0.50 m.                  |
| 5) „ 324 m. „ 0.50 m.                  |
| 6) „ 364 m. „ 1.50 m.                  |
| 7) „ 393 m. „ 2.50 m.                  |
| 8) „ 403 m. „ 4.00 m.                  |
| 9) „ 454 m. „ 3.00 m.                  |

W Kwaczale:

- |   |
|---|
| 1) w głębokości 228 m. grubość 0.80 m. przedzielony w połowie łupkiem węgla 50 cm. grubym |
| 2) w głębokości 297 m. grubość 1.00 m.  |
| 3) „ 378 m. „ 0.90 m.   |
| 4) „ 508 m. „ 1.80 m.   |
| 5) „ 540 m. „ 3.30 m.   |
| 6) „ 590 m. „ 3.00 m.   |

W obu otworach nie dotarto jeszcze do spodu formacji węglowej, która sięga bardzo głęboko i zawiera wiele pokładów (Polanka).

Wartość pokładów w Olszynach przedstawia się w kalorychach następująco: 5371, 5450, 5409, 5759, 5889 w Kwaczale: 5506, 5665, 5764, 5819. Wartość kaloryczna węgla wydobywanego obecnie w Sierszy i Jaworznie: 4000—5000. Nachylenie pokładów 4°—6°, a więc bardzo nieznaczne, co pod względem technicznym jest nadzwyczaj korzystne przy eksploatacyi.

Chcąc obliczyć ilość węgla na powyższym terenie należałoby przyjąć za podstawę łączną grubość pokładów skonstatowanych już dotychczas głębszemi wierceniami w Polanie na południowy wschód od terenu, gdzie do 1040 m. znaleziono 40 pokładów.

Przyjąwszy jednak tylko grubość pokładów stwierdzonych dotychczasowym wierceniem w Olszynach tj. po wyłączeniu drobniejszych pokładów — okrągło 13 m. otrzymamy dla przestrzeni 50 km.<sup>2</sup> 650 milionów metrów.<sup>3</sup>

Jeden metr<sup>3</sup> węgla waży 12 ctn. metr. Uwzględniając niemożność odbudowania całej masy węglowej pokładu, należy przyjąć jak wydatność 1 m.<sup>3</sup> 8 ctn. m., zatem 650 milionów m.<sup>3</sup> dałoby 5200 milionów ctn. m. węgla co stanowiłoby wartość 520 milionów koron, jeżeli wartość jednego ctn. m. węgla w ziemi oznaczylibyśmy minimalnie na 10 h.

Do uzyskania tych skarbów potrzeba naturalnie długiego czasu i bardzo znacznych kapitałów.

Na terenie tak obszernym stanąć by mogło 12 kopalń. Koszt urządzenia jednego zakładu górniczego aż do chwili regularnej eksploatacyi wynosiłby 1,900,000 kor., kapitał obrotowy na pierwszy rok eksploatacyi 1 milion kor.

Przeciętny koszt wyprodukowania jednego ctn. m. węgla w Galicyi, jak wynikałoby z dat statystycznych ministerstwa rolnictwa wynosi: 34.4 h.

Gdyby jeden zakład górniczy produkował tylko 3 miliony ctn. m. koszt wyniósłby 1,032,000 k. Dodajmy na nieprzewidziane i podatki 68 tysięcy kor. otrzymamy roczny wydatek 1,100,000 kor.

A dochód?

Według cenników lwowskich agencji galicyjskiego węgla za czas od 15 listopada 1906 do 4 lutego 1907, średnia wypadkowa ceny różnych sort wynosiła w przecięciu 74.30 h. loco kopalnia.

Odciczmy z tego 14.3 h. jako zysk agencji, co jest za wiele, otrzymamy 60 h. jako wartość 1 ctn. m. węgla wydobytego, czyli 3 miliony ctn. m. przyniosłoby dochód 1,800,000; po odliczeniu kosztów produkcji 1,100,000 k. czysty zysk 700,000 k., na oprocentowanie i amortyzację nawet 4-milionowego kapitału chyba dostateczny.

Teren, o którym mowa, położony na południe od kolei północnej, przecięty jest kolejami Trzebinia-Skawce, oraz Jaworzno-Piła, opiera się na południe o Wisłę, w przyszłości kanał Wisła-Odra.

Warunki komunikacyjne zatem mierne, ale przyjazne.

Czy produkcya zbyt znajdzie, tego nie trzeba chyba udowadniać.

Galicya nie zaspokaja własną produkcją ani połowy swego zapotrzebowania. Rocznie konsumuje Galicya 20,000,000 ctn. m. węgla. Przyczyną tak skromnej produkcji węgla była dotychczas ta okoliczność, że węglowe tereny w Galicyi posiadali w znacznej części właściciele kopalń, pozagalicyjskich. Ot, kopalnia w Jaworznie odbudowywała dawniej pokłady głębsze, odkąd zaś przeszła na własność Gwarectwa Jaworznickiego (Bracia Gutman i Ska) zaniechano odbudowy tych pokładów, a wzięto się do odbudowy pokładów gorszych, górnych. Fakt ten można jedynie wytłumaczyć tem, że postanowiono lepsze gatunki węgla galicyjskiego pozostawić na później, a dobywać takie, które nie mogłyby konkurować z węglem pruskim. Gutmanowie posiadają generalną agencję węgla pruskiego na Galicyę.

Wiadomo, że koleje Państwowa i Północna faworyzowały węgiel pruski taryfami i transport węgla do

Krakowa lub Lwowa ze Ślązka był tańszy niż z Jaworzna, Sierszy lub Tenczynku. Dziś zwrot na lepsze, ale jeszcze niezupełny.

Używanie drzewa na opał już dawno przekracza normalną produkcję leśną Galicyi i musi ustać, zwłaszcza, że opał drzewem jest dwa razy droższy od opału węglem, nawet przy dzisiejszych wygórowanych, dzieki kartelowi baronów węglowych, cenach węgla.

Kilkadziesiąt milionów ctn. m. węgla pruskiego znajduje zbyt w Austrii, w krajach na zachód od Galicyi położonych. Jeżeli będziemy produkować węgiel o jakości dorównującej węglowi pruskiemu, możemy łatwo i w tych krajach konkurować z węglem pruskim.

A teraz kilka uwag pod adresem tych, co mają odpowiedzialne stanowiska i mogliby i powinni nie dopuścić, aby opisany teren przeszedł w obce ręce.

W kwietniu 1906 r. pojawił się w nrze 159 „Słowa Polskiego” artykuł p. t. „Stracone miliardy”.

Autor, bezwzględnie inżynier górniczy, przytacza na wstępie z rozprawy dra St. Zaręcznego, stanowiącej tekst do trzeciego atlasu geologicznego, wydanej w r. 1894 staraniem komisji fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie — apel do kraju, aby zdobył się na badanie swego węglowego terenu kosztem kilku, czy kilkunastu tysięcy, nie czekając, aż obca praca także i w tem — jak zwykle — nas wyręczy. A potem pisze: „Gdyby wtedy (a więc przed 12 laty) znalazł się w kraju człowiek, któryby posłuchał tej rady i zmusił rząd krajowy do przeprowadzenia tej pracy, to pomnik tego człowieka powinienby stanąć obok pomników największych ludzi naszego kraju”.

Pozwoliliście — pisze autor dalej — zagrabic prusactwu skarby ziemi naszej od Przemszy po Beskid, od Białki po Skawinę. Byli tacy, co zwracali uwagę na doniosłość sprawy, ale głos ich był głosem wołającego na puszczy. Z zimnym wyrachowaniem, nie żałując kosztów, zapuszczali zagony obcy ludzie na ziemię naszą i dziś prawie całe zagłębienie zajęli.

W roku 1897 p. Just z Wrocławia, nie zrażając się niepomyślnymi wynikami wierceń w Grojcu ad Oświęcim, prowadzonemi przez inż. Langerę, zajął teren na południowym brzegu Wisły w Wadowickim, nie tając, że czyni to na podstawie 10-letniego badania geologicznego.

Przedstawiwszy dalej cyfrowo bogactwo węglowe naszego zagłębia ze znajomością praktyka, oblicza owe stracone miliardy, wyraża przekonanie, że dziś zaledwie jeszcze małe przestrzenie węglonośnych terenów mogłyby być zdobyte.

Nam akademii — kończy — nie potrzeba, bo polski górnik w kraju, czy za granicą chleba nie znajduje, bo smaczny ten chleb zjadac będą, a po części zjadają już różni przybysze z nad Sprewy”.

Krajowa komisya górnicza, pragnąc ratować co się jeszcze da, podjęła wprawdzie jeszcze w z. r. w tym kierunku kroki — śmiemy jednak stanowczo twierdzić — zapóźno.

Dziś rzeczą jedyną do zrobienia w tej ważnej sprawie — jest niedopuszczyć, aby ten ostatni szmat zagłębia naszego przeszedł w ręce obce.

Od szeregu lat otrzymują właściciele oferty obcych kapitalistów. W roku 1906 po wynikach wiercenia w Olszynach przed wierceniem w Kwaczale mogli sprzedać teren korzystnie. Pośrednik Polak nie tań, że oferentem jest pruska firma.

Miasto Wiedeń uchwaliło fundusz inwestycyjny w wysokości 360 milionów koron i myśli o własnej kopalni węgla. Przed paru zaledwie dniami Sejm dolnoaustriacki uchwalił zakupno kopalni na potrzeby administracyi krajowej.

Czyż nie mógłby u nas pomyśleć o tem kraj, względnie społeczeństwo miasta Lwów, Kraków i 30 miast większych.

Utworzenie akcyjnego towarzystwa dla założenia

blaskiem szyby magazynów, weseli panowie na gumach... Jakoś ani śladu! — zaśmiał się z cicha, dziwnie...

Rzyżniewski przypomniał sobie, że tu przed rokiem mieszkała Hanka, że nieraz przechadzał się przed tym domem, oczekując na jej powrót, że pewnej nocy szpiegował, że przekupiony stróż uśmiechał się chytrze, że pokój pełen był kwiatów i szczęścia, że stąd odjeżdżali... Dziś myślał o niej z odrazą, ze złością. Ocet, w który zamieniła się miłość, miał męty, fusy, obrzydliwy osad... I trapiło autora przeczcucie, że sprawa z Hanką nie jest ostatecznie załatwioną, że Hanka, że ten cień nieśmiały, wąty i cichy zacięży mu w życiu, stanie się jego utrapieniem. Widział jej chude, bezsilne ramiona, wyciągnięte za nim, jej oczy olbrzymie, patrzące z przepaści niedoli, kamienną boleść oblicza, pamiętał ową rozmowę z matką, brzydkie uczucie, którego doświadczył — i myśli jego zawarły się w pragnieniu, ażeby... ta Hanka znikła... zesza ze sceny, żeby jakiś Deus ex machina sprzątnął ją z drogi Rzyżniewskiego... Sam przepowiedział był jej niegdyś z ręki, w dniach, gdy ta droga ręka drżała w jego dłoni, tragiczny koniec...

Nie wierzył w chyromancyę, ale rozumiejąc, „zważywszy rozsądnie”, doznał do cynicznego wniosku, iż samobójstwo jest jedynym wyjściem, najlepszą dla niej możliwością, najbardziej logicznym rozwiązaniem fatalnego splotu, nieuniknionym epilogiem... Czyżby ona jedna miała zamąć mu pogodę? Dotychczas wszystkie kobiety nie przestawały go wielbić i wielbić, darowały mu nawet niewierność, a on kochał, dopóki chciał, i odchodził nucąc i dalej szukał duszy, „przeznaczonej mu przed początkiem...”

— Znam piękny frazes o złożeniu życia w ofierze... panowie, umrzeć będzie zawsze czas, a sprawy

narażać nie wolno — przezornie przygotowywał sobie odwrót mecenas.

— Tfu... — fuknął tak zwany Dyabeł — co tu gadać... Zwycięzimy... więc niema co... bo my zwycięzimy... nie wiercie tchórzom, którzy przynoszą plotki... Sami mają „pietra“ i straszą innych...

Klemens Pius Drzazga zaczął także wrzeszczeć o niezawodnym zwycięstwie, wtórowali mu inni, Orkisz wyskoczył na krzesło i potraszając pięścią, groził komus, uczyniła się wrzawa... W zapale, który nagle ogarnął wszystkich wzniesiono okrzyk na cześć republiki... I znowu połały się mowy...

Śniałowski opuścił zebranie. Z przedpokoju wrócił wszakże i zbliżywszy się do Rzyżniewskiego, rzekł głosem rozkazującym:

— Chodźmy!

Powieściopisarz zawałał się. Popatrzał Śniałowskiemu w twarz, zwrócił się w stronę Ryszarda, może, aby zasięgnąć rady, ale spostrzegł, że ona przerwała zamiślenie, przygląda się im i może zachęca — i usłuchał rozkazu. Poszedł zaciekawiony, a poniekąd rad z zaszczytu, który spotkał go niespodzianie.

Szybko podążyli ulicą. Śniałowski nie odzywał się. Chłodny wiatr hulał w pustce i ciemnościach. Brzęczały szyldy, trącające skrzydłem nawalnic. Za oknami domów błyszczały gdzieś słabe światełka, wszystkie bramy były zamknięte na glucho, nigdzie przechodnia... Cisza wydawała się straszna, nasuwało się porównanie do cmentarza, do nieskończonych alei cmentarnych, które biegną pomiędzy pomnikami. Kamienice były niby ogromne grobowce w tem mieście umarłych...

— Poznajecie ulicę? spytał naraz Śniałowski. Inaczej tu dziś wygląda... o tej godzinie facetki, oślepiające

blaskiem szyby magazynów, weseli panowie na gumach... Jakoś ani śladu! — zaśmiał się z cicha, dziwnie...

Rzyżniewski przypomniał sobie, że tu przed rokiem mieszkała Hanka, że nieraz przechadzał się przed tym domem, oczekując na jej powrót, że pewnej nocy szpiegował, że przekupiony stróż uśmiechał się chytrze, że pokój pełen był kwiatów i szczęścia, że stąd odjeżdżali... Dziś myślał o niej z odrazą, ze złością. Ocet, w który zamieniła się miłość, miał męty, fusy, obrzydliwy osad... I trapiło autora przeczcucie, że sprawa z Hanką nie jest ostatecznie załatwioną, że Hanka, że ten cień nieśmiały, wąty i cichy zacięży mu w życiu, stanie się jego utrapieniem. Widział jej chude, bezsilne ramiona, wyciągnięte za nim, jej oczy olbrzymie, patrzące z przepaści niedoli, kamienną boleść oblicza, pamiętał ową rozmowę z matką, brzydkie uczucie, którego doświadczył — i myśli jego zawarły się w pragnieniu, ażeby... ta Hanka znikła... zesza ze sceny, żeby jakiś Deus ex machina sprzątnął ją z drogi Rzyżniewskiego... Sam przepowiedział był jej niegdyś z ręki, w dniach, gdy ta droga ręka drżała w jego dłoni, tragiczny koniec...

Nie wierzył w chyromancyę, ale rozumiejąc, „zważywszy rozsądnie”, doznał do cynicznego wniosku, iż samobójstwo jest jedynym wyjściem, najlepszą dla niej możliwością, najbardziej logicznym rozwiązaniem fatalnego splotu, nieuniknionym epilogiem... Czyżby ona jedna miała zamąć mu pogodę? Dotychczas wszystkie kobiety nie przestawały go wielbić i wielbić, darowały mu nawet niewierność, a on kochał, dopóki chciał, i odchodził nucąc i dalej szukał duszy, „przeznaczonej mu przed początkiem...”

(C. d. n.)

— Proszę panów — wzburzonem głosem zaczął mecenas Różycki — wobec tego, że wieści są prawdopodobne, że za godzinę być może odezwa się armaty, należy przygotować się... Moje zdanie wyda się zapewne niejednemu z was... przedwczesnem... ale przewiduję ewentualność najgorszą...

Miodopłynnemu adwokatowi brakowało w tym wypadku odpowiednich wyrazów.

— Czyniliśmy, co było w naszych siłach, trwaliśmy, a gdyby nawet spadła kłeska, to eksperyment strajku powszechnego — płał się dalej, nie chcąc, czy nie mogąc krótko wypowiedzieć swojej myśli. Stuchano go z posępną uwagą. Przewodniczący wbił wzrok w ziemię. Przed godziną w tym samym salonie z doskonałym spokojem, z pewnością siebie, jak człowiek, mający władzę, wyłuszczał projekty, wykazywał logiczny związek wypadków, wykladał teorię biernej rewolucyi, teraz rad był, że inni mówią za niego. I tylko od czasu do czasu wyjmował zegarek, przykładał do ucha, skrupulatnie obliczał minuty. W jakiejś chwili zbliżył się do Śniałowskiego i naradzał się z nim.

— Znam piękny frazes o złożeniu życia w ofierze... panowie, umrzeć będzie zawsze czas, a sprawy

kopalni o kapitale 3—4 mil. kor., nie jest rzeczą nie do zrobienia.

W Poznańskim w r. z. takie polskie akcyjne towarzystwo kopalń węgla brunatnego w Choryni istnieje. Obszar i grubość pokładów i jakość węgla nie może być w porównanie z terenem opisanym.

Idzie o interes, którego rentowność da się ściśle i krytycznie obliczyć. Podanym w niniejszym artykule cyframi nikt nie potrzebuje ślepo ufać. Mamy szereg inżynierów-górników, praktyków węglowych, z których opinią liczą się obcy.

Każdy z nich zrobi kosztorys i obliczenie rentowności.

Właściciele terenu nie pragną bynajmniej „ubrać rodaków”, jak się mówi u nas w potocznej mowie i skłonni są dla swoich do wszelkich ustępstw.

Ale ci, do których się zwracali dotychczas, prócz zapewnienia, iż ważność sprawy rozumieją nic nie zrobili, może dla braku czasu, a może dlatego, że słowo jest lżejsze, niż czyn i trud nawet taki, któryby się opłacił sowicie i materialnie i moralnie tj. zasługą wobec przyszłych pokoleń.

Blizszych wyjaśnień udziela biuro górnicze inżyniera Kostkiewicza w Jaśle.

## Domy urzędnicze.

Z zapasów kasowych w r. 1906 przeznaczyla austriacka Rada państwa, na wniosek ministra skarbu, cztery miliony koron na utworzenie funduszu budowy tanich domów dla urzędników państwowych, a 1 milion na takiż fundusz dla pracowników salinarnych. Jest to pierwszy krok rządu w kierunku poprawy stosunków mieszkaniowych urzędników państwowych. Krok ten wzorowany jest na pracy, jaką w tym kierunku od dawna przedsiębierze ze skutkiem rząd niemiecki.

Utworzenie wspomnianego funduszu ma na celu umożliwienie zaciągania przez urzędnicze stowarzyszenia budowlane pożyczek na niski procent i dających się łatwo zamortyzować. Natomiast robotnikom państwowym — z wyjątkiem robotników salinarnych, którym rząd ułatwić pragnie nabywanie domów wraz z gruntem użytkowym na własność — pozostawionem zostanie prawo korzystania z udogodnień podatkowych, wydanych w roku 1902, specjalnie odnośnie do mieszkań robotniczych. Prawo to, które się nie da zastosować do urzędniczych stowarzyszeń budowlanych, ułatwia robotnikom państwowym nabycie zdrowych i tanich mieszkań, jednakowoż bez pomocy pieniężnej ze strony państwa.

Idzie obecnie o to, jakie zasady wyznaczy rząd przy udzielaniu pożyczek na budowę domów urzędniczym spółkom budowlanym z czteromilionowego funduszu.

Na ten temat daje bardzo praktyczne wskazówki p. Maresch w piśmie, wydanem przez Centralne Biuro reformy mieszkań. Autor nawiązuje do tego, że krok rządu austriackiego wzorowany jest na instytucji tanich mieszkań urzędniczych, powołanej w Niemczech do życia jeszcze w r. 1901, daje dokładny obraz, jak się odbywa w Niemczech budowa tanich domów urzędniczych przy pomocy zasiłków pieniężnych ze strony rządu.

W Niemczech prąd budowy tanich domów urzędniczych jest ogólny. Rząd Rzeszy w przeciągu lat sześciu (1901—1907) przeznaczył na ten cel 29 milionów marek, rząd pruski w tymże czasie przeszło 100 mil. marek; nie pozostały też w tyle inne państwa związkowe, jak Bawaryja, Saksonia, Wirtembergia, Hessa itp., które na ten cel łożą dość znaczne sumy. Przykład rządu podzielał i na instytucje finansowe, krajowe i prywatne, kasy oszczędności, zakłady kredytowe, oraz na zakłady ubezpieczeń na starość i od wypadków, a ostatnie do końca roku 1906 ofiarowały 145 milionów marek na ten cel, niejednokrotnie za poręką gmin lub kas oszczędności.

Fundusz przeznaczony przez rząd Rzeszy czy rząd Prus na popieranie budowy domów urzędniczych, na podstawie którego ma być utworzony fundusz w Austrii, przeznaczony jest na użyczenie pomocy w budowie domów robotnikom i urzędnikom państwowym niższej kategorii, w Prusach także podurzędnikom a to przez udzielanie pożyczek odpowiednim stowarzyszeniom (Związkom, spółkom i stowarzyszeniom budowlanym), pod tym warunkiem, że stosunki mieszkaniowe robotników i urzędników państwowych niższej kategorii w danym miejscu istotnie wymagają poprawy i że domy budowane przez te stowarzyszenia, odpowiadają istotnie swemu przeznaczeniu. Stowarzyszenie takie otrzymuje pożyczkę tylko wówczas, jeżeli w statutach jego wyraźnie wskazane jest, że ma ono na celu staranie się o zdrowe i odpowiednio urządzone mieszkania dla rodzin niezamożnych, w domach umyślnie na ten cel zbudowanych lub zakupionych, oraz że dywidenda, jaka zostanie do rozdziału między członków nie będzie przekraczała 4 proc.

Dalszym warunkiem jest, aby takie stowarzyszenie liczyło co najmniej 100 członków, a kapitał zakładowy wynosił najmniej 30.000 marek. Pożyczki udziela państwo w wysokości 85 do 90 proc. wartości domu łącznie z gruntem budowlanym na 3 procent, amortyzacja długu czterocrotna w splatach minimalnych. Nadto rządowi Rzeszy przysługuje prawo daleko idącej ingerencji w sprawach zakupna gruntu, zatwierdzenie planów budowy i kosztorysów itd. Wzmianki godnem jest i to, że

w niektórych państwach Rzeszy dozwolone jest należenie do takich związków budowlanych nie tylko urzędnikom państwa, ale także personalowi kolei państwowych, a pewna część mieszkań może być udzieloną wdowom po urzędnikach i emerytom.

Wymownym dowodem jak wielkie materialne korzyści osiągają urzędnicy i słudzy państwowi z budowy tanich domów za przyczynieniem się państwa, są cyfry poniżej podane. Do roku 1905 zbudowano w Niemczech, staraniem wspomnianych wyżej stowarzyszeń i spółek budowlanych, 7.500 domów o 30.000 przeszło mieszkaniach, ogólnej wartości 150 milionów marek. Z końcem r. 1906 było w Niemczech 680 stow. budowlanych i tanich mieszkań z liczbą członków 130.000. W samym Berlinie było takich stowarzyszeń 11, z liczbą członków 21.800; domów wybudowały te stowarzyszenia 304 o 3.987 mieszkaniach ogólnej wartości 42.700.000 marek.

W samych Prusach tylko powstało 11.000 mieszkań dla urzędników i robotników państwowych. Berliński urzędniczy związek tanich mieszkań, który powstał dopiero w r. 1900 liczył w styczniu z. r. 10.299 członków. Wśród nich było 880 urzędników Rzeszy, 2.874 urzędników pocztowych, 3.718 urzędników pruskich, 1.009 urzędników gminnych, 1.081 nauczycieli, 266 wdów, 233 emerytów itp. Kasowo przedstawia się ruch również dodatnio. Np. rok 1906 zamknięto przy czynnym stanie 28.063.000 marek, czystym dochodem 201.000 marek, z czego 122.000 marek przeznaczono do rozdziału jako 4 proc. dywidendę, resztę zaś przelano do funduszu rezerwowego.

Z cyfr powyższych czerpie p. Maresch dane, jaką drogą należy postępować w Austrii przy budowie domów urzędniczych. Rzut oka na skład członków stowarzyszeń budowlanych w Berlinie wskazuje — zdaniem p. Marescha — jasno, że oparcie się wyłącznie na urzędnikach państwowych byłoby rzeczą nieodpowiednią, skoro w Berlinie, gdzie urzędników państwowych niższej rangi liczy się na dziesiątki tysięcy, uważano taką wyłączność za ujemną.

Jak słusznie podnosi p. Maresch, należałoby w wielkich miastach kolonie urzędnicze decentralizować, odpowiednio do siedzib odnośnych urzędów. Urzędnik np., którego biuro znajduje się w jednej dzielnicy miasta, nie będzie nabywał realności w przeciwnym końcu miasta, ale odpowiedniejszym dla niego będzie mieszkanie w obrębie dzielnicy, gdzie się znajduje jego urząd. Gdyby więc do stow. budowy domów tanich należeli tylko urzędnicy państwowi, to taka decentralizacja kolonii urzędniczych obejmowałaby obszary zbyt małe i z małą ilością domów. Wobec tego koszty budowy takich domów wypadłyby zbyt wysoko, a zatem budowa by się nie opłacała.

Gorzej jeszcze przedstawiałaby się sprawa w miastach średnich lub małych. W miastach takich liczba urzędników państwowych jest zbyt mała, aby mogła stworzyć silną organizację kredytową. Wciągnięcie więc do stowarzyszeń budowlanych urzędników krajowych i miejskich, a także i prywatnych, a nadto nauczycieli obojga płci, wdów po urzędnikach i pensjonistów, byłoby prostą koniecznością, gdyż bez tego brakłoby stowarzyszeniu odpowiedniej liczby członków. Takie mieszane stowarzyszenia budowy tanich domów miałyby już same znacznie większe fundusze, rozporządzałyby znacznie większym zasobem kapitału, suma więc przez rząd wyznaczona w roku ubiegłym i w latach przyszłych wystarczałaby na zaspokojenie znacznie większej liczby stowarzyszeń mieszkaniowych, aniżeli wyłącznie urzędniczych.

W tem ma p. Maresch rację zupełną. Należy w czasach dzisiejszej drożyzny iść na rękę nie tylko urzędnikom państwowym, ale ogółowi ludności pracującej, a jeżeli się już chce wprowadzić pewne stopniowanie w rozwoju tej akcji, niech się stopniem pierwszym obejmie przynajmniej ogół urzędników.

Wywody swoje kończy p. Maresch wyrażeniem nadziei, że rząd niebawem ogłosi zasady, jakich się trzymać zamierza przy użyciu wyznaczonego 4-milionowego kredytu na budowę tanich mieszkań, aby wskazać praktyczny kierunek nadziejom, które w całym państwie obudzila ta akcja, radzi przytem trzymać się wyłącznie drogi praktycznej, aby zamierzona akcja nie upadła po krótkim już czasie, lecz wydała dodatnie rezultaty.

## Wiadomości polityczne.

### NIEMIECKIE PROJEKTY.

Berlińska „Post” ogłosiła przed kilku dniami artykuł pt. „Rosyjskie pragnienia i nadzieje”, który podała jako nadesłany z Petersburga. Treść jego jest pokrótce następująca: Petersburskie i moskiewskie sfery towarzyskie, oraz wykształcone warstwy rosyjskie przewidują, że Niemcy odegrają doniosłą rolę w przyszłych dziejach Rosyi. Ubolewać trzeba szczerze, iż Niemcom mogło się wydawać po ustaniu naprężonych między Berlinem a Londynem stosunków, że z Rosyą nie potrzebują utrzymywać tradycyjnej przyjaźni. Jest przecież rzeczą całkiem naturalną, że Rosya przypomina sobie w obecnej chwili dawną swoją przewagę na Bałkanach.

Otóż tam właśnie zaszły teraz pewne zmiany. Niemieckie wpływy przemagają w Konstantynopolu. Anglia jest Niemiec najpotężniejszym współzawodnikiem, ale nie jest w stanie postąpić naprzód wobec przewagi

dzisiejszego nad Bostorem reprezentanta niemieckiego. Prócz tego, Niemcom powiodło się zawrzeć z sułtanem pewne układy, które dyplomacy niemieckiej zapewniają nad Turcyą wyłączną przewagę na długie czasy. Rosya zajmuje tylko skromne miejsce trzecie. W celu odzyskania swej dawnej przewagi, gotowa poczynić Niemcom doniosłe polityczne i ekonomiczne ustępstwa, jeżeli Niemcy zgodzą się nie tylko na przywrócenie jej pierwszego w Konstantynopolu miejsca, ale i pomogą jej działać skutecznie przeciwko niezdolnemu współzawodnictwu Anglii. W tym razie mogą Niemcy zachować w państwie sułtana swoją pozycję ekonomiczną. I w ten sposób, możliwość porozumienia, a nawet sojuszu z Rosyą powinna przemawiać do rozumu Rosyi i przekonania.

„Post” ma również na myśli

### współzawodnictwo Ameryki.

Rok za rokiem to współzawodnictwo wzmagają się i pozbawia Niemcy jednego rynku handlowego po drugiej stronie, Rosya stanowi pod względem geograficznym naturalny rynek dla niemieckiego przemysłu, jak w Niemczech jest naturalny rynek dla pewnych produktów rosyjskich. W zamian za wspomniane koncesje polityczne i za niektóre inne natury ekonomicznej, Rosya otworzy swe zachodnie granice w jak najszerszym możliwym zakresie dla produktów niemieckich.

Dalej gotową jest Rosya dać Niemcom pewną sferę wpływów w Persyi, a przynajmniej zapewnić im tam jakąś część neutralną, wyłączoną z angielsko-rosyjskiego traktatu. Bo, rozumie się, niema żadnego w tym traktacie paragrafu, któryby w tej mierze uniemożliwiał porozumienie rosyjsko niemieckie. Rosya śledzi z żywym zajęciem rozwój stosunków niemiecko-amerykańskich. Komunikat ogłoszony w amerykańskiej prasie, zaznaczający, iż ruch floty Stanów Zjednoczonych na oceanie Spokojnym wtedy tylko może być skutecznym, jeśli za nim stanie potężne europejskie mocarstwo lądowe, potwierdza w opinii sfer rosyjskich przypuszczenie, iż już odpowiedni układ między Ameryką a Niemcami istnieje.

Tyle „Post” w korespondencji rzekomo petersburskiej. Od siebie zaś redakcja dodała następującą uwagę: „Stanowczą doniosłość rosyjskich pragnień i nadziei leży w tej okoliczności, że oficjalne i górujące koła rosyjskie są, zdaje się, zdecydowane powyższy program bądź co bądź przeprowadzić. Najlepiej — z Niemcami. Jeżeli Niemcy odmówią, Rosya jest zdecydowana zwrócić się do naszych nieprzyjaciół (Francji i Anglii), ażeby dojsć do celu, którym jest niewątpliwie interes rosyjskiego prestigium”.

Do tych wiadomości przychodzi teraz w londyńskim „Standardzie” komentarz, „nadesłany...” aż z Budapesztu — od „wpływowej i doskonałe poinformowanej osobistości”. Czytamy tam o tajemniczych układach niemiecko-rosyjskich w sprawie zamknięcia Bałtyku — a potem następujące zdania:

Myszę, że dystyngowany starzec, który stoi na czele berlińskiego biura prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych, mógłby o artykule „Post” powiedzieć dużo więcej. Jest w tem wszystkim próbny balon. Pragnienia i nadzieje rosyjskich sfer oficjalnych i towarzyskich są na razie pragnieniami i nadziejami ks. Bülowa. Udało się mu co dopiero udaremnić lub przynajmniej odwiec sądowicze reformy w Macedonii. Oddał padyszachowi dobrą przysługę, niezawodnie w zamian za dalsze koncesje ekonomiczne, zwłaszcza odnośnie do kolei bagdadzkiej. Zarazem pokazał Rosyi, jak wielką jest wpływowa siła Niemiec, jaka więc jest wartość jej przyjaźni. Układy toczą się od zjazdu w Swinemünde... a dotychczas bez rezultatu. Rosya wymaga gwarancji, których Niemcy, nie mogąc załatwić się z Turcyą, naturalnie nie mogą dać. Ale układy toczą się dalej, mogą potoczyć się łatwiej i wydać owoce”.

Co do Persyi, stanowisko Anglii jest aż nadto wyraźne. Lord Lansdowne oznaczył je, kiedy w maju 1903 oświadczył: „Mówię bez wahania, że urządzenie podstawy morskiej, albo warownej przystani w zatoce Perskiej przez jakiegokolwiek inne mocarstwo uważalibyśmy, jako bardzo poważne zagrożenie brytańskim interesom i stawilibyśmy opór wszystkimi możliwymi środkami”. Niema również żadnych widoków, ażeby udały się jakiegokolwiek układy Niemiec w Waszyngtonie, gdzie ambicje berlińskie są doskonale znane. Rząd Stanów Zjednoczonych ma dość już do czynienia, zmuszony przedwzdziać niezliczonym w Ameryce niemieckim „Gesangvereinem”, które pod osłoną towarzyskich klubów propagują idee pangermanizmu.

Balon próbny pękł na razie, a zaszkodził tylko Niemcom, odkrywając ich własne pragnienia i nadzieje...

### KARDYNAŁ RICHARD.

Zgon kardynała Richarda jest niewątpliwie wypadkiem politycznym i niewątpliwie tworzy nową trudność dla rządu francuskiego, pozostającego w walce z Watykanem, która przeszła obecnie w „stan chroniczny”. Wprawdzie bowiem s. p. kardynał był już starszym (liczył lat 89) i należało się spodziewać jego zgonu w każdej chwili, zwłaszcza, że był słabego zdrowia, a ostatnie przejścia polityczne podkopały je do reszty, w każdym jednak razie wpływ jego był wielki. Należał bowiem do dygnitarzy kościelnych francuskich,

Znane ze znakomości.

**Cukierki Kuglera**  
w Budapeszcie 9922

Owoce kandyzowane są do nabycia  
Fabrique de Fruits u wyłącznego  
Confits Honoré Jourdan zastępcy  
Goritz-Görz.

**LEONA PROPSTA**

w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Największy i najgustowniejszy wybór kart pocztowych. Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.

wprawdzie nie do tych, którzy byli za przyjęciem ustawy separacyjnej otwarcie, jednak do tych, co byli za łagodniejszą formą walki i wynalezieniem „modus vivendi“. Na konferencji też biskupów francuskich, która powzięła uchwałę za tworzeniem „stowarzyszeń wyznaniowych“, proponowanych przez min. wyznań Brianda, celem objęcia przez nie dóbr kościelnych, a którą Watykan zlekceważył zupełnie, uchwała owa zapadła niewątpliwie nie bez zgody kardynała Richarda. Watykan, który bezwzględnie usuwa innych biskupów francuskich, oświadczyli się za jaką taką zgodą z rządem Republiki, nie śmiał tknąć kardynała Richarda, jako arcybiskupa paryskiego. Obecnie przez śmierć jego ma rozwiązane ręce i zamianuje na jego następcę niewątpliwie osobistość nieprzejednaną, bezwzględną co do przekonań i sposobu postępowania. Wobec więc silnego oddziaływania spraw kościelnych na politykę międzynarodową, śmierć kardynała Richarda nie może się przyczynić do rozjaśnienia i rozwikłania ogólnej sytuacji. (Raczej przeciwnie... P. R.).

Zeszyt lutowy miesięcznika

## „ATENEUM POLSKIE“

ukazuje się niebawem i będzie zawierał prace: Wiktora Ambroziewicza, Edmunda Biernackiego, Aleksandra Brücknera, Zygmunta Gargasa, Juliusza Kleina, Alfreda Kohla, Adama Krechowickiego, Adolfa Nowaczyńskiego, Edwarda Porębowicza, Tadeusza Rittnera, Adama Grzymały Siedleckiego, Maryana Smoluchowskiego, Stanisława Twareckiego, Ignacego Weinfielda, Hieronima Wirstleina, Maryi Wolskiej i Stanisława Zakrzewskiego.

Przedpłata roczna wynosi 20 koron; prenumeratory jednak „Słowa Polskiego“ płać tylko kor. 16 (półrocznie 8). Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

## Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

W dyecezyi chełmińskiej odbywają się ponownie protesty przeciw polityce władzy kościelnej, która poddaje się zupełnie wpływowi rządowemu, proteguje na każdym kroku Niemców, a nie tylko nie uwzględnia uprawionych interesów ludności polskiej, lecz okazuje jej wyraźną niechęć.

W „Pielgrzymie“ pelplińskiej jeden z księży polskich wykazuje na 5 szczegółowo opisanych przykładach, jak tamtejsza władza duchowna usiłuje powstrzymać duchowieństwo od udziału w pracach społecznych ludności polskiej, gdy nie ma zgody na przeciw działanośc księży w stowarzyszeniach i instytucjach niemieckich, jakie czyni trudności księżom, poczuwającym się do spełniania swoich obowiązków obywatelskich, i jak łatwo zgadza się na karanie tych, którzy narazili się na niezadowolone władz germanizacyjnych.

Autor stwierdza, że władza kościelna mierzy inną miarą katolików niemieckich a inną katolików polskich, że zasłania się wobec rozżalonego ludu polskiego twierdzeniem, iż ma ręce związane polityką antypolską, a wobec rządu pęciła wszelkie objawy polskiego życia narodowego. Dalej zaś pisze:

„Nie składam całej winy na Najprzew. ks. Biskupa, lecz jego zastępców czynię odpowiedzialnymi. Ale bądź co bądź ks. biskup sam sobie wybrał doradców swoich, a ostrzeżeń z naszej strony było dosyć; niech się więc ks. Biskup nie dziwi, że i jego czynimy odpowiedzialnym za to wszystko, co się dzieje w powierzonych jego pieczy dyecezyi.

„Zdaję sobie dokładnie sprawę z tego, co piszę: Wiem, że podnoszę ciężkie zarzuty. Lecz bolałem boleścią wielką, patrząc na smutną dolę naszą; bolałem, patrząc na opuszczenie nasze. Naprawdę wyczekiwałem zmiany na lepsze; aż wreszcie powiedziałem sobie: „otwórz im oczy, a może przejrzą! otwórz im uszy, a może usłyszą!“ Może zauważą niesprawiedliwość nam wyrządzaną, może wysłuchają głosu skargi naszej — i może wreszcie nastąpi zmiana na lepsze.

„Najprzewielebniejszy księże Biskupie! Prześwietna Władzo Duchowna! nie laski proszę, nie litości żebrzę, lecz tylko sprawiedliwości żądam i spełnienia zobowiązań, które włożył na Was Bóg, dając Wam godność, zobowiązań różnych wobec wszystkich dusz pieczy Waszej powierzonych!

„Bóg widzi! Bóg rozsądzi! Bóg osądzi!“

Nie poraz pierwszy słyszymy takie skargi i zakłęcia. Przed kwartałem, pod wrażeniem surowych kar, nakładanych bez protestu władzy biskupiej na księży polskich, których wszystką winą było wystąpienie w obronie zagrożonych interesów religijnych ludu polskiego, protesty takie rozlegały się bardzo głośno we wszystkich częściach dyecezyi, a towarzyszyły im groźne pomruki wzburzenia. Wszystko to ustąpiło, gdy rozeszła się wiadomość o chorobie biskupa Rosentretera, ale przekonujemy się, że wzburzenie nie było tylko wynikiem chwilowego wrażenia, objawem przemijającym, pozbawionym znaczenia praktycznego.

Równocześnie jednak przekonujemy się, że drogą dotychczasową krzywdzoły lud polski nie dojdzie do

koniecznej naprawy stosunków. Trzeba będzie zapukać wyżej, niż w Pelplinie, a zapukać silnie i z powagą, aby wyrzucić odpowiedni nacisk na pelplińską władzę duchowną i odwieść ją od polityki, która jest wprawdzie bardzo wygodną, ale interesom kościoła katolickiego nie służy.

**Hakatystyczna nauka historii polskiej.** Za staraniem myślowickiej filii towarzystwa hakatystycznego — wszystkie grupy gónośląskie tego stowarzyszenia zamierzają zwrócić się do władz państwowych z żądaniem, aby zaprowadziły w szkołach ludowych naukę historii polskiej. W ten sposób, przez rozpowszechnianie odpowiednio przykrojonych wiadomości o państwie polskim i przyczynach jego upadku, hakatości spodziewają się przeciwdziałać najskuteczniej „agitacji wszechpolskiej“, która według ich twierdzenia, wytwarza przez tendencyjne przedstawienie faktów zapal dla polskości i niechęć do niemieczyzny.

Wyobrażamy sobie, jakby wyglądała ta „prawdziwa“, zastosowana do tendencji hakatystycznych historia Polski!

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Niemcy w Królestwie poczynają sobie coraz bardziej, jak u siebie w domu. Oto do warszawskiej gazowni, którą dzierżawi od miasta konsorcjum niemieckie z Dessau, przysłano inżyniera objazdowego Müllera, który przy pomocy inżyniera Klebego przeprowadza różne reformy techniczno-administracyjne w zakładach gazowych, urzędnikowi zaś Gettemu polecono zreformować czynności biurowe. Reformy w biurach rozpoczęły się od tego, że księgi płatnicze, które dotąd były prowadzone w języku polskim, od dnia 15 b. m. prowadzone są po niemiecku. Dla oszczędności, aby nie sprawiać nowych ksiąg, rubryki pozostawiono, naklejono zaś nagłówki z napisami niemieckimi. Ponieważ znaczna liczba pracowników gazowych nie włada językiem niemieckim, więc okólniki niemieckie, nadsyłane z Dessau, były tłumaczone na język polski, obecnie zaś tego zaniedbano i w szafkach są naklejone wszelkie zawiadomienia głównego zarządu tylko po niemiecku. Następnie zmniejszono liczbę pracowników, a wielu innym dla pracowników. Wyżsi urzędnicy Polacy — bardzo zresztą nieliczni — obawiają się napływu z Dessau urzędników Niemców, którzy stopniowo wyrugują Polaków z gazowni zupełnie.

**Zainteresowanie się rządu szkolnictwem.** Ministerstwo oświaty, projektując nauczanie powszechne, zażądało od kuratora okręgu naukowego warszawskiego przedstawienia swojej opinii co do stosunku szkół prywatnych do przyszłej reformy, oraz wyjaśnienia, jakie w takim razie programy należałoby zastosować do tych szkół. Jednocześnie ministerstwo żąda wyjaśnienia: czy do osób, posiadających cenzus na zakładanie szkół, należy zaliczyć duchowieństwo rzymsko-katolickie, czy też dla niego ustanowić specjalne przepisy.

Na telegraficzne wezwanie ministra oświaty Schwartza, kurator warszawskiego okręgu naukowego, Bielajew, wyjechał do Petersburga. Kurator ma przedstawić ministrowi obecny stan szkolnictwa ludowego i prywatnych szkół polskich w Królestwie. Jednocześnie ma być omawiana sprawa uniwersytetu warszawskiego i instytutu puławskiego.

To zainteresowanie się szkolnictwem w Polsce nowego ministra oświaty, b. kuratora warszawskiego okręgu naukowego nie wróży nic dobrego. P. Schwarz użyje zapewne wszystkich środków, jakie mu daje nowa władza, do zniszczenia szkoły polskiej, a zaprowadzenia rosyjskiej.

**Nauka rzeźby w szkołach.** W jednej z szkół polskich w Warszawie, zaprowadzono w bieżącym roku szkolnym pierwsze wykłady rzeźby. Opracowany dla nich program rozciągnięto na klasę III i IV, oczywiście w zakresie wiadomości koniecznych, zastosowanych głównie do celów ogólnie pedagogicznych.

Młodzież przyjęła tę naukę z zapałem, znalazło się wśród niej już kilku, objawiających szczerą uzdolnienie w rzeźbie.

MIGAWKI.

Z DYALOGÓW BALOWYCH.

Godzina druga po północy. Córka doskonale się bawiła. Najwięcej tańczyła z młodym komisarzem, o którym jednak mówiła, że poluje na posag. Matka bardzo zadowolona rozgląda się wszędzie za „starym“, który gdzieś się zawieruszył.

Nareszcie odnajduje go w separatce przy kartach. — Gdzież ty się podział? Szukam i szukam... Ważna sprawa, a ciebie nie ma.

— Co jest?... — Zaproś kominiarza do bufetu i pogadamy z nim mądre słowo, on już tam siedzi, a do naszej Luni pali się, jak nieszczęście. Tylko spraw się dobrze i miej rozum.

— Kochany komisarzu, jeszcze po koniaczku... — Słowo daję, że już nie mogę, zresztą, jeszcze ten raz...

— Bo widzi pan, wy młodzi nie potraficie nic wytrzymać, a po piątym naporstku idzie wam koniak w nogi, a z góry bucha już para...

— Wypiliśmy już po ośm...

— Ale kochany komisarzu, co to znaczy ośm koniaków? Tyle wypije dziś kobieta, ma się rozumieć dzielna kobieta, która ma głowę na karku, bo te dziesięć nie wszystkie są tęgie. Bierz pan naprzykład moją córkę. Ona alkoholu do ust nie bierze... te... ale co to ja miałem powiedzieć... no, wypijmy jeszcze po jednym... na odświeżenie pamięci... zdrowie!... Bo córka, to jak już panu mówilem, prawdziwa rozkosz, ale z drugiej strony i mały kłopot. Wielu stara się o jej rękę i człowiek nie wie, kogo ma wybrać, bo przecie lada komu nie dam takiej córki i — mówmy otwarcie — takiego posagu! Ma, proszę pana, to dwudziestu tysięcy gotówką, no i ta kamienica, w której mieszkamy, także będzie jej, a jakże! O, to pan o tem nie wiedział?... Tak!... Teraz zrozumie pan, że człowiekowi trudno się zdecydować... Proszę tam nalać jeszcze dwa koniaczki...

— Panie dobrodzieju, ja naprawdę...

— Ale gadanie! Kiedyśmy się już tak polubili panie i tego... Pan widzi, że zwieram się przed panem, jak przed rodzonym ojcem i nie mam żadnych tajemnic... Brrr... To był jakiś gorszy koniak... Proszę nam dać z poprzedniego, bo ten jakiś nie tęgi... tak... ja bardzo nie lubię, jak mi się zaczyna mieszać i dawać raz taki a raz taki... Tak... A potem proszę pana, niech pan nie zapomina, że panna ma wykształcenie, trzymała się różne bony, nauczycielki, posyłała się ją do pensyonałów, do konserwatorium, które ukończyła chlubnie i ma dyplom... tak... ale dwa koniaczki proszę nam tymczasem nalać.

— Panie dobrodzieju, ja mam dość... słowo daję...

— No to może kniebać, ale prawda, że tu nie mają, więc zostaniemy przy koniaczku, bo dobry, albo napijmy się wina, słowo daję, kochany komisarz przecież dobry chłop. Nie schlebiam nikomu, ale pana jakoś polubiłem z całego serca, o, to będzie dobre wino, zdrowie nasze kawalerskie, he, he, he... doskonałe wino, ja rzadko piję, ale jestem znawcą... To wino powinno się szanować... Prawda, że dobre... To trzeba zaraz dalej nalać, aby nie wywietrzało, no szturknijcie się, komisarzu, servus! Dalibóg, z komisarza setny chłop, gdybym się nie wstydział, tobym pana pocałował, a zresztą co tam, daj pyska komisarzu kochany, tak... Bo ja, widzi pan, sam jestem szczerzy chłop i lubię szczerych ludzi z szeroką naturą. A dziś, panie, takich nie ma! Dziś wszystko fałszywe, lisowate, błagierskie! Panie, ja dziś nikomu nie wierzę, dalibóg... Ale napijmy się jeszcze tego wina, no, zdrowie, servus!... Ja nikomu nie wierzę, bo wszystko dziś szwindel, jak pana kocham! Wszystko bлага! Nikomu nie warto wierzyć. Ci dzisiejsi panowie, te party, a te panny, te posagi panie, to skandal prawdziwy, słowo daję! Komisarzu! Wierz mi kochany, że cię kocham, jak brata, jak syna, jak ojca, jak samego Pana Boga, jak Boga kocham! Komisarzu, wierz mi, że wszystko szwindel! Nie wiem, jak jest gdzie indziej, ale wiem, że musi być tak, jak u mnie. Człowiek ma córkę na wydaniu, to gađa, że ma pieniądze i kamienicę, a ten pieniądz na księżycu, a ta kamienica tyle nie warta, ile wynoszą jej długie hipoteczne, słowo daję! Jak się ma dyrektorów banku znajomych, skoliigaconych, to dadzą na hipotekę dwa razy tyle, ile chałupa warta, słowo daję! Komisarzu kochany, ja jestem szeroka natura, ja nie lubię kłamać, wiesz, i mnie można wierzyć... Ale napijmy się tego wina jeszcze. Co? Pan się śpieszy, no, ale jeszcze jedna lampka...

— Nie mogę stanowczo, bo mam odprowadzić pannę X. z matką do domu... żegnam pana dobrodzieja. KL.

## NADEŚLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

## Sanatogen

Uznane przez przeszło 5000 profesorów i lekarzy we wszystkich krajach cywilizowanych jako najskuteczniejszy środek wzmacniający i odświeżający.

Posiła ciało, wzmacnia nerwy.

Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogueryach. Broszury darmo i opłatnie wysyła BAUER & CIE, Berlin SW. 48.

Generalny zastępca: C. BRADY, Wiedeń I., Fleischmarkt 1. 353

Fotografowanie w nocy za pomocą specjalnych lamp i aparatów elektrycznych. N. Lissa Akademicka 18, c. k. nadworny fotograf. 791

„KOSMOS“ znakomite higieniczne tutki do papierosów poleca

fabryka St. Wołoszyńskiego w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich trafikach i handlach.

## Panie Lehmann, co się z Panem dzieje?

Pan tak kaszle, aż drugiemu przykro się robi i poznać na pierwszy rzut oka jak Pan cierpi! Czy Pan już spróbował Faya prawdziwych pastylek mineralnych? — Nie! Ależ człowieku, to jest wprost nie do darowania, o tem przecież powinien Pan wiedzieć, że przeciwko wszelkim katarom przewodów oddechowych, kaszlowi, chrypcy oraz zaflegnieniu, najlepszym środkiem zaradczym są Faya prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne. Spróbuj Pan, ja z mojej strony mam je nie tylko w kieszeni, lecz także na biurku i w pokoju sypialnym. Zaznaczam, że nie wiedziałbym, jakbym się mógł bez nich obejść. — Pudełko Faya prawdziwych sodeńskich pastylek mineralnych kosztuje K. 1.25 we wszystkich aptekach, drogueryach i składach wód mineralnych. 323

Główna sprzedaż n Szymona HAYA, c. k. nadw. dostawcy we Lwowie.

## Salon bielizny

P. Schermantowej, Sykstuska 40, 1 p. w zastępstwie dyplomowanej firmy Mor. Fischer z Wiednia przyjmuje zamówienia na wyprawy damskie i męskie oraz wszelką bieliznę domową. 1368

## DOCENT CHOROÓB USZNYCH

### Dr. Teofil ZALEWSKI

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12 — 1 i od 3 — 5. AKADEMICKA 22. 162

Sprawy szlacheckie, poszukiwania archiwalne załatwia Biuro HERALDYCZNE we Lwowie ul. Ochronek 5a. 1230

## Obrońca Dr. Teofil Burstin

mieszka nl. Kopernika 1. 22. 1240

## ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

### Dra Marcina REICHENSTEINA

otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. Telefon 1071. 65

## Prymaryusz Dr. Krzyszowski

ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 2—4 Akademicka 7 (nad kaw. Schnejdra) wchód Krzywa 12. 180

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

## Dr. Leon RAPP

mieszka obecnie Podlewskiego 6 (róg. pl. Smolki). 743

FRANCISZKA JÓZEFA GÓRZKA WODA  
465

## Wiadomości bieżące.

— Mianowania. Prezydium gal. kraj. Dyrekcji skarbu zamianowało zarządcami podatkowymi w IX klasie rangi oficyałów podatkowych: Juliana Skrobotowicza, Edmunda Reicherta, Edwarda Stepkiewicza, Jana Ryzczaka, Jana Chmielarza, Władysława Tabęckiego, Alfreda Hellera, Mikołaja Kolankowskiego, Juliusza Pellera, Gustawa Mazura, Michała Pykosza, Maryana Antosza, Józefa Kumanickiego, Michała Stawińskiego, Kazimierza Herbsta, Kamila Opolskiego, Bazylego Hawryłowa, Antoniego Podfilipskiego, Marcina Bujaka, Feliksa Banasia, Leona Łomeja, Jakuba Krynickiego, Maurycego Reicha, Albina Hochhausa, Ludwika Zajedlewskiego, Zygmunta Błockiego, Franciszka Święchowicza, Wojciecha Mrozka, Szymona Gockiego, Stefana Witkowskiego, Juliana Pasiecznickiego, Filipa Rakowskiego, Marcina Baziaka, Józefa Knapczyka, Józefa Najdała, Jakuba Tutaja, Jakóba Kluzeka, Włodzimierza Jecha, Michała Baranowicza, Włodzimierza Iwasiewicza, Wilhelma Hoendla, Konstantego Kumora, Józefa Podwyszyńskiego, Franciszka Datkę, Maryana Manasterskiego i Alfreda Monseu'ego; tudzież oficyałami podatkowymi w X klasie rangi asystentów podatkowych: Zygmunta Szeligowskiego, Adolfa Waydowskiego, Emila Sowińskiego, Ludwika Salinga, Michała Dziurzyńskiego, Jana Bunia, Alfonsa Ulama, Edwarda Nowaka, Tomasza Lipienia, Władysława Wilczka, Stanisława Flaka, Piotra Jasice, Bronisława Karczewskiego, Józefa Wawrowskiego, Stanisława Bursztyna, Franciszka Bubnickiego, Władysława Turkowskiego, Zygmunta Staniszwskiego, Karola Gawlikowskiego, Bernarda Brylskiego, Wojciecha Puchalskiego, Bolesława Kiesel, Mirona Węgrzynowicza, Tadeusza Radomskiego, Bolesława Wąsowicza, Jana Nowaka, Zygmunta Babińskiego, Jakuba Zlonkiewicza, Adama Grossa, Michała Pielirowskiego, Stanisława Soltysa, Alojzego Bryndzę, Jana Suknarowskiego, Jana Kielara, Stanisława Pańczakiewicza, Józefa Grünberga, Tomasza Mazura, Władysława Borowczyka, Teodora Pankiewicza, Emila Podlaszeckiego, Maryana Puzona, Karola Huczynskiego, Anatola Stryjskiego, Konstantego Malinowskiego, Cyryla Piotrowskiego, Wawrzyńca Dancowicza, Ignacego Polańskiego, Aleksandra Cwiertnię, Apolinarego Gulewicza, Marcina Pawlińskiego, Jana Panczakiewicza, Wacława Walla, Jana Knapieńskiego, Hermana Atlasza, Oskara Hartmana, Celestyna Smólskiego, Antoniego Podhorodeckiego, Zygryda Olszewskiego, Emila Rychlika i Stefana Piotrowskiego.

Prezydium gal. kraj. Dyrekcji skarbu zamianowało asystentami podatkowymi w XI klasie rangi: ukwalifikowanego podof. rach. I kl. 13 p. ul. Romana Kozłowskiego, ukwalif. podof. rach. I kl. 30 bat. strz. Wacława Weissa, ukwalif. sierż. wojsk. mag. prow. Adama Dittmajera, ukwalif. podof. rach. I kl. 89 p. p. Maurycego Kesslera, ukwalif. sierż. 10 bat. pion. Eliaśza Horowitza, ukwalif. sierż. 10 dyw. tr. Felicyana Łazarowicza, ukwalif. podof. rach. I kl. 10 bat. pion. Michała Skoczka, ukwalif. podof. rach. I kl. 89 p. p. Dawida Hirsza Czerbaka, ukwalif. podof. rach. I kl. 40 p. p. Józefa Mysone i ukwalif. podof. rach. I kl. 15 p. p. Majera Türkla.

Wreszcie nadało asystentom podatkowym ad personam: Zygmuntovi Maruszczakowi, Arturowi Buczmie, Mieczysławowi Piękoszowi, Władysławowi Ziarkiewiczowi, Ignacemu Kamińskiemu, Ignacemu Śledzińskiemu, Janowi Rychlickiemu, Edwardowi Zoffalowi, Kazimierzowi Arztowi, Stanisławowi Urzędowskiemu, Andrzejowi Stobrawie, Wilhelmowi Domiczkowi, Michałowi Malinowskiemu, Teodozemu Leszczyńskiemu, Alojzemu Jankiewiczowi, Mikołajowi Hawryłowi, Michałowi Sahajdakowi, Włodzimierzowi Zderkowskemu, Stefanowi Nikorakowi, Ludwikowi Rapackiemu, Kazimierzowi Kurdzielowi, Józefowi Terleckiemu, Bazylemu Winnickiemu, Zygmuntovi Sabramowiczowi, Izraelowi Lothringerowi, Janowi Przybylskiemu, Władysławowi Bieniekowi, Teodorowi Cholewce, Kazimierzowi Buczyńskiemu, Mieczysławowi Sikorze i Zygmuntovi Gaudnikowi systemizowane posady asystentów podatkowych w XI klasie rangi.

— W „Związku naukowo-literackim“ odbędzie się jutro jeden z najciekawszych odczytów; na temat „Kraja duchów w wyobrażeniach naszej mistyki romantycznej“ — mówić będzie dr. Jan Gwalbert Pawlikowski. Głębokie badania nad tą dziwną epoką myśli polskiej i polskiej twórczości, odkryły dziwne jej drogi i ustaliły, jak można najściślej stosunek łączący romantyzm polski i jego wyobrażenia z romantyzmem zachodnim, na którego tle ogólnem rozstrzuja znakomity prelegent swoje ciekawe spostrzeżenia.

Jako niezmiernie ważny przyczynek do studyów nad najbujniejszym i najbardziej nieuchwytnym okresem, zainteresować musi odczyt prof. Pawlikowskiego.

Odczyt odbędzie się w sali Kasyna miejskiego. Sala będzie ogrzana. Początek o g. 8 w. Wstęp wolny dla członków Związku i Kasyna. Goście płać 40 hal. od osoby.

— „Sokół-Macierz“ urządza w niedzielę dnia 2 lutego br. w własnej sali przy ul. Zimorowicza 1. 8. „Wieczór rozmaitości“. Początek o godzinie 7 wiecz. Muzyka wojskowa 15 pol. Ceny miejsc: krzesła po 1 kor. i po 60 hal. Wstęp dla (la) dzieci i studentów 20 hal. Zaproszenia i bilety nabywać można w kancelaryi „Sokoła-Macierzy“ od środy w godz. od 6—8 wiecz. i w niedzielę od godz. 10—1 przed poł., a od 5 po poł. przy kasie.

— Z Kasyna urzędniczego. Zapowiedziany programem: „Koncert spacerowy“ w dniu 1 lutego br. nie odbędzie się; natomiast na „Wieczór podłotków“ w dniu 8 lutego br. lista otwarta do piątku 7 lutego włącznie.

— Nowy kurs szermierki otwiera „Tow. zabaw ruchowych“ z dniem 1 lutego br. pod kierownictwem fechtmistrza p. Józefa Sielawy. Kurs podzielony będzie na oddział dla początkujących i oddział dla zaawansowanych. Nauka odbywać się będzie w sali gimnastycznej szkoły im. Elżbiety (ul. Zielona 10), kurs niższy od godz. 6—7, kurs wyższy godz. 7—8 w poniedziałki, środy i piątki. Opłaty dla członków i uczestników Towarzystwa 10 k. miesięcznie, dla bieżących 20 k. — Wpisy przyjmuje sekretaryat Towarzystwa przy ul. Dąbrowskiego 1. 5 godz. 2—4 popołudniu, a w sobotę dnia 1 lutego, godz. 5—6, członek zarządu p. Harnwolf.

Uproszony obecnie fechtmistrz p. Sielawa, słuchacz praw, jest jedynym z najlepszych szermierzy we Lwowie i posiada jako nauczyciel kilkoletnią rutynę.

— Konkurs. Polskie Towarzystwo gimn. Sokół-Macierz we Lwowie ogłasza konkurs na dwie posady nauczycieli gimnastyki w charakterze zastępców nauczyciela kierującego. Do posady pierwszej zastępcy przywiązana jest płaca w kwocie 1.800 k., a drugiego 1.440 k. rocznie. Pierwszy zastępca będzie miał obowiązek kierowania niektórymi lekcyjami w porze popołudniowej. Obaj obowiązani będą do 24 godzin tygodniowo.

Warunki: a) narodowość polska, b) dowody uzdolnienia na nauczyciela gimnastyki w szkołach średnich i towarzysztwach sokolich, c) nieposzlakowana przeszłość, d) dowody zdrowia fizycznego.

Lekarze mają pierwszeństwo, przyczem zaznacza się, że nauka z małymi wyjątkami odbywa się w godzinach popołudniowych i wieczornych. Umowa roczna. Wypowiedzenie trzymiesięczne przed końcem roku szkolnego.

Termin wnoszenia podań do końca kwietnia 1908. Obsada nastąpi od września br. ewentualnie przedzej.

Adres: Sokół-Macierz we Lwowie ul. Zimorowicza 8.

— Z życia młodzieży. Posiedzenie akad. „Kółka polonistów“ odbędzie się we czwartek dnia 30 bm. o godz. 6-tej wiecz. w sali Uniw., na porządku dziennym ref. p. Maryi Jaworskiej „Hamlet“ Wyspiańskiego.

Inauguracyjne posiedzenie „Kółka Archeologiczno-Antropologicznego z działem etnograficznym i numizmatycznym“ odbędzie się dnia 30 bm. (czwartek) o godz. 7-jej wieczorem w lokalu Czytelni. Na porządku dziennym: 1. Przemówienie prezesa Czytelni. 2. Ukonstytuowanie się Kółka. 3. Referat p. Kaz. Osieńskiego „O obecnym stadium prac nad archeologią przedhistoryczną w Polsce“.

Czytelnia akademicka. Posiedzenie Kółka krajoznawczego odbędzie się we środę d. 29 stycznia br. o godz. 7 wiecz. w lokalu Czytelni. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Referat p. St. Widomskiego: „O duchu rządów demokratycznych“ (z powodu książki Adolfa Prime'a). 3. Dyskusja. Goście mile widziani.

— Powszechnie wykłady uniwersyteckie. We czwartek, 29 bm.: Prof. gimn. F. Nagórzański: O katakombach (z ob. świetln.) Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Pocz. o godz. 6. — Asyst. Uniw. dr. J. Hirschler: O warunkach życiowych zwierząt morskich (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz. o godz. 7-30.

## Teatry: Teatr miejski:

We środę po raz 4-ty „Czar walca“ (Ein Walzertraum) operetka w 3 aktach O. Straussa, z p. Kliszewską i p. Solnickim.

We czwartek po raz II-gi „Tanhäuser“ opera w 3 aktach R. Wagnera; gościnny występ Alek. Bandrowskiego i Ireny Bohuss. Ze współudziałem Chóru akademickiego.

W piątek po raz I-szy „Pan Adam“, komedia groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

W sobotę wyjątkowo o godz. 3 popołudniu dla młodzieży szkolnej „Cyrano de Bergerac“ komedia w 5 aktach Edm. Rostanda z p. Chmieliskim w roli tytułowej.

W sobotę o godz. 7-30 wiecz. po raz 5-ty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa z panią Miłowską.

W niedzielę o godz. 3-30 popoł. po raz 5-ty „Panna Żozetta — moja żona“, komedia w 4 aktach P. Gavault i Rob. Charvey.

W niedzielę o godz. 7-30 wiecz. po raz 6-ty „Czar walca“ operetka w 3 aktach O. Straussa, z p. Kliszewską.

W poniedziałek po raz 2-gi „Pan Adam“, komedia groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

We wtorek po raz I-szy w bieżącym sezonie „Stara baśń“ opera w 4 aktach, według powieści J. I. Kraszewskiego. Muzyka Władysława Żeleńskiego. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

## Teatr miejski w Krakowie.

We środę „Mąż idealny“, sztuka w 4 aktach Oskara Wilde'a (pop.)

We czwartek „Jak wam się podoba“, komedia w 5 aktach W. Szekspira.

W piątek o g. 7 wieczór po raz 4-gi „Miłość czuwa“, kom. w 4 aktach Roberta de Flers i G. Caillavet'a.

W sobotę „Chmury“, kom. Arystofanasa, przekład Edmunda Żegoty Ciąglewicza.

W niedzielę o godz. 3-ciej: „Bedeem polskie“ Jasetka w 3 aktach L. Rydla (ceny popularne).

W niedzielę o godz. 7 w. „Chmury“, kom. Arystofanasa, przekład Ciąglewicza.

— Cześć o wywłaszczeniu. Znane jest wszystkim wystąpienie posłów słowiańskich w d. 27 listopada w parlamencie austriackim w sprawie wywłaszczenia, znane jest wystąpienie dra Kramarza, Stanowiska, na jakim wtedy stanęli Cześć i nie opuszczają i teraz. Codziennie prawie można się spotkać w gazetach czeskich z wyrazami oburzenia na Prusaków.

Świeżo „Hlas Národa“, uwiadamiając swych czytelników o uchwaleniu przez pruską Izbę posłów projektu wywłaszczenia Polaków, występuje przeciw prawodawcom pruskim, zadaje im pytanie, czy myślą, że potrafią zniszczyć taki naród, jak naród polski? Bezprawie zostanie zawsze bezprawiem nawet wtedy, gdyby się podszło pod najpiękniejsze formy prawa. Prawa jeszcze nie są ostatnim słowem w życiu narodu. Jest jeszcze inne forum, forum prawa życia, serca, a przed niem stoją pruscy prawodawca na ławie oskarżonych, jako jawni gwałciciele, jako złoczyńcy naruszyli ziemskiej własności tysięcy poddanych narodowości polskiej. „A będzie to ostatni stopień gwałtu, aż staną prawa na służbę niesprawiedliwości“.

„Samostatnost“ mówi: „Bülow postawił sobie pomnik trwały, ale nie przynoszący mu czci. Pomnik ten nie jest tylko pomnikiem Bülowa, to piramida hańby i okaz nietajonej grabieży, będzie zawsze stała na oczach państwa pruskiego i niemieckiego narodu.“

„Tak przedstawiają się w przewadze swej Germanowie! Z nimi w zgodzie żyć, to znaczy dla innej narodowości pożegnać się ze wszystkim, rzucić wszystko i zdeptać, co człowiekowi jest najdroższem.“

„Ten wypadek powinien nam dać naukę, czego można się od Niemców spodziewać i jak należy wszystkie chęci Niemców do zgody rozumieć!“

„XX wiek... Tyle się mówi o kulturze i humanitarności, wyniki jednak są inne. Kiedy już ani prywatna własność niema zapewnionego na przyszłość pewnego bytu — przed państwem, ochroną obywateli, można się już wszystkiego spodziewać od niego.“

„Pruska ustawa o wywłaszczeniu przekracza bez wahania pruskie prawa, łamie dotychczasowe ważne prawa, czyni niepewną własność prywatną, ustala władzę prawa pięści! Przebrzydłe państwo!“

— † Ś. p. Julia Rayska, wdowa po śp. Tomaszu Rayskim, znanym adwokacie krajowym, a matka p. Albina Rayskiego, zasłużonego prezesa demokratycznego Koła sejmowego, — jak już donieśliśmy rano — zmarła w naszym mieście przedwczoraj.

Ś. p. Julia, urodzona w r. 1817 w Tarnowie, córka radcy sądowego Waniczka, była wzorem kobiety — Polki. Pełne cnót jej życie snuło się niemal stulecie całe w ciężkich dla narodu czasach. Jako młode, czternaścieletnie dziewczę patrzyła na smutne wypadki roku 1830—1, a gorąco czujące serce jej biło nadzieją wyzwolenia Ojczyzny, aby potem okryć się żałobą.

W 20-tym roku życia poślubiła Tomasza Rayskiego, adwokata krajowego, znanego demokratę i gorącego patriotę. Ale już w kilka lat po ślubie ciężkie chmury zasłazy horyzont szczęścia małżeńskiego, kiedy aresztowano jej śp. męża za roboty spiskowe razem ze Smolką, Dylewskim i i. Po trzech latach więzienia uwolniono ś. p. Tomasza Rayskiego, ale odebrano mu adwokaturę. Nastaly czasy troski materyjalnej, w których okazał się wybitnie jej żelazny charakter. W r. 1848 zwrócono ś. p. Tomaszowi adwokaturę — i teraz nastąpiły lepsze czasy.

Niedolę Ojczyzny i narodu odczuwała gorąco. — Przed jej oczami rozgrywały się wypadki r. 1848 i 1863. Śp. Julia ile mogła czasu i sił poświęciła, tyle ich kładła na ołtarzu pracy narodowej.

Fr. Rawita-Gawroński w dziele swem „Ruś w ro-

Nowe fraki, anglezy i smokingi wypożycza Ludwik Mark ul. Sienkiewicza 5. 1303

tu 1863" obszernie podaje szczegóły jej szczerej i wyjącej, pełnej poświęcenia i zaparcia się siebie pracy w organizacji kobiet polskich w Galicyi wschodniej. — A i później, kiedy i wiek zmniejszył jej siły do pracy i pochylił jej krzyże i wówczas ta zacna matrona nie usunęła się od pracy obywatelskiej, zasiadając długie lata w zarządzie Tow. „Praca Kobiet“.

Zmarła miała troje dzieci: córka Zofia zmarła w 17 r. życia w 1867, najmłodszy syn, Adam, inżynier zmarł w r. 1891; pozostaje przy życiu najstarszy syn, Albin, prezes demokratycznego Koła sejmowego, znany i zasłużony parlamentarzysta.

Silny duch, gorące ukochanie kraju ojczystego, charakter bez skazy, czysty, nieskalany, oddanie się obowiązkom żony, matki i obywatelki-patriotki — oto w krótkich słowach obraz tej dzielnej kobiety. To też serdeczny żal pozostawia za sobą s. p. Julia Rayska w sercach tych, którym danem było patrzeć na jej życie ciche, a pełne poświęcenia i miłości.

Cześć pamięci zacnej Polki!

Redakcja nasza śle wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu czcigodnemu prezesowi p. Albinowi Rayskiemu, w ciężkim ciosie, jaki go spotkał z powodu straty ukochanej matki.

Pogrzeb s. p. Julii Rayskiej odbędzie się dziś o g. 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Chorążczyzny l. 18.

→ **Ku czci Chopina.** Komitet budowy pomnika Chopina obradował wczoraj wieczorem w sali prób Towarzystwa muzycznego. Zebrani przewodniczył dr. Mniszek Tchornicki, który scharakteryzował całą dotychczasową działalność komitetu. Prof. Antoniewicz postawił wniosek zawiązania towarzystwa do szerzenia w całym kraju kultu Chopina, na wzór Wagnervereinów. Wypisze ono na naczelnem miejscu swego programu wniesienie pomnika w stolicy kraju genialnemu polskiemu artyście-kompozytorowi. Rzucona myśl spotkała się z ogólnym poklaskiem, a w trzygodzinnej wyczerpującej dyskusji omówiono obszernie program działania.

Zanim komisja statutowa wypracuje swój elaborat, dotychczasowy komitet gromadzić będzie fundusze na pomnik. Podzielony na kilka sekcji, które zaraz wczoraj ukonstytuowały się, rozszerzy swoją działalność na Lwów i miasta prowincjonalne, które dla Chopina zdobywać będzie koncertami i odczytami.

→ **Obchód styczniowy** urządzony 26 stycznia, staraniem Koła I T. S. L., odbiegł swym programem od szablonu podobnych wieczorków. Po pieśniach patriotycznych, odśpiewanych z pietyzmem przez „Chór Techników“ pod batutą p. Wolfstala, nastąpiły produkcje koła Tambura-Akord. 20 mandolinistów, pod kierunkiem p. J. K., wykonało artystycznie urywki z „Fausta“, „Cavalery“, i pieśni ludowe. Nastąpił obraz sceniczny p. Wandy Dalekiej „W starym dworze“. Jest to sztuka dziwnie piękna swym rzewnym nastrojem, czasem wrzuszająca do łez, a cała silna, podniosła, wielką miłością Ojczyzny i nadzieją zwycięstwa, jaka przyświecała naszym przodkom w 1863 r. Sztukę wykonało poprawnie Kółko dramatyczne Czytelni katolickiej, pod kierunkiem p. radcy Zdobnickiego. Obchód zakończyły trzy żywe obrazy z Grotgera z deklamacyami pny G. i pny Z.

Publiczność wypełniająca szczerze całą salę Towarzystwa pedagogicznego, darzyła wszystkich wykonawców rzeszystymi oklaskami i z pieśnią Legionów na ustach rozesała się do domu, unosząc z sobą miłe wspomnienie i zadowolenie artystyczne.

Wydział Koła składa serdeczne Bóg zapłać tym wszystkim Paniom i Panom, którzy swym współudziałem przyczynili się do podniesienia uroczystości.

→ **Strajk owocarzy.** Owoce w naszym mieście sprzedają specjalne handle (owocarnie) albo przekupnie posiadający swoje stragany na placach targowych w Rynku, na placu Krakowskim i t. p. lub wreszcie handlarze utrzymujący na główniejszych ulicach osobne kioski. Kioski takie znajdują się zawsze na krzyżowaniu głównych ulic i placów, gdzie ruch publiczności jest znaczniejszy, a przeto także dochód z kiosku może być obfity. Zezwolenia na ustawienie kiosków udziela się za opłatą, którą się oznacza corocznie w drodze licytacji.

Taka licytacja na rok 1908 odbyła się w urzędzie targowym miejskim przed kilkoma dniami. Cena wywołania każdego stanowiska oznaczona była w myśl uchwały Rady miejskiej wysokości  $\frac{3}{4}$  tej kwoty, jaką płacono za te stanowiska w r. 1907. Na taką licytację handlarze owoców zgodzić się nie chcieli i żądali rozpoczęcia licytacji od połowy opłaty zeszlorzecznej. Gdy temu żądaniu komisja przeprowadzająca odmówiła, handlarze owoców zastrajkowali i urządzili *exodus*, tak, że licytacja się nie odbyła. Obecnie rozpoczęli interesowani handlarze za pośrednictwem tych osób, które się rekomendują zawsze jako obrońcy warstw uposledzonych starania, ażeby powyższą uchwałę Rady zmienić wedle ich życzenia. Wobec niedalekich wyborów do Rady kto wie, czy im się nie uda.

Nauka z przekupkami w Rynku widocznie nie poszła w las!

→ **Sekcja sanitarna Rady miejskiej** odbyła onegdaj posiedzenie, na którym wydano opinię co do kandydatów na posadę dyrektora rzeźni i na posadę asystenta przy laboratorium chemicznym miejskiem.

Następnie załatwiono sprawę nadania koncesyj akcesoryalnych szynkarskich. Ponieważ kompetentów o takie koncesje jest bardzo wielu a każdy się stara o poparcie w pierwszej linii ze strony członków Rady miasta, przeto udział w obradach sekcji i dyskusya nad tym przedmiotem była wielce ożywiona. Uchwała sekcji w tym przedmiocie ma jednak znaczenie tylko opinii między innymi do kandydatów i jest jednym z owych kilku

czynników, które władza przemysłowa przy rozstrzygnięciu sprawy ma wziąć pod rozważę; opinia ta nie jest jednak decydującą, jeżeli równocześnie ustawą wskazane inne okoliczności nie są dla kompetenta korzystne.

→ **Nowy szwindel pruski.** Policja lwowska skonfiskowała wczoraj w kilkunastu restauracjach trzeciorzędnych pruskie automaty do grania w pieniądze, ponieważ szykarze ci nie posiadają zezwolenia na utrzymywanie tych automatów gry hazardowej. Kilku restauratorów wykazało się jednak, iż wnieśli do magistratu podania o koncesyę na ten szwindel pruski.

Szwindel polega na tem, iż do automatów wrzuca się monetę na 10 hal. i następnie podbija ją sprężyną; jeśli moneta wpadnie do odnośnej przegrody, to grający dostaje z automatu znaczek wartości od 30 do 60 hal., jeśli spadnie poza przegrody, to stawka jest przegrana, co oczywiście przeważnie się zdarza. Znaczek otrzymany z automatu nie ma wartości gotówki, bo tylko wolno nim zapłacić za napitki. Kto więc po kilkunastu przegranych stawkach nareszcie raz wygra, to wygraną musi przepić w szynkowni, znaczek bowiem nie ma gdzieindziej wartości. Tak więc pomysłowi obywatele państwa dobrych obyczajów i bojaźni bożej uszczęśliwiać nas chcą za pośrednictwem agenta Mojżesza Schenkera masyżnikami do ogrywania i rozpijania biednych ludzi a szynkarze lwowscy w swej bezczelnej głupocie sądzą, że magistrat da im na to koncesyę!

→ **Akademicki komitet sprowadzenia zwłok J. Słowackiego** nadsyła nam następujące pismo: „Na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju nadesłali w dalszym ciągu: Kasa oszczędności miasta Krakowa 50 k., Rada powiatowa w Nadwórnej 10 k., Rada miasta Leżajska 10 k., Redakcja jednego z dzienników warszawskich za pośrednictwem Henryka Sienkiewicza, tytułem honorarium za przedruk noweli „U bramy raju“ 25 rubli (62 kor. 80 h.), razem 132 k. 80 h. w ubiegłym tygodniu.

Henryk Sienkiewicz upoważnił ustnie podpisane prezydium do wezwania dzienników, które powyższą jego nowelę: „U bramy raju“ przedrukowały, aby należną mu tanytem przesyłały podpisanemu komitetowi. Na podstawie tego upoważnienia upraszamy te wszystkie dzienniki na tej drodze o zastosowanie się do życzenia autora, oraz o przedrukowanie niniejszej odezwy“.

→ **Okradziony złodziej.** Jedna z mieszanek ul. Kaspra Boczkowskiego, stojąc w oknie swego mieszkania około 9 wieczorem ujrzała, jak jakiś młody człowiek zakopywał coś troskliwie w śniegu. Po oddaleniu się owego człowieka poszła przekonać się, co on tam robił i znalazła w śniegu ukryty poełc słoniny. Ponieważ nie było wątpliwości, iż słonina pochodzi z kradzieży, zabrała ją owa pani i dała do przechowania stróżowi domu, który miał zacząć się i przytrzymać złodzieja, gdy wróci do swej kryjówki. Stróż jednak wywiązał się źle z polecenia, bo pani owa widziała w półtorej godziny później złodzieja, jak zirytowany grzebał w śniegu, a nie znalazłszy słoniny odszedł, klnąc głośno. Wobec tego oddała wspomniana ciekawa lokatorka słoninę w depozyt policyjny.

→ **Dobrze jechał.** Woźnica Stefan Kaczewski wjechał wczoraj w drzwi sklepu bławatnego M. Wandla pod l. 19 w ulicy Krakowskiej i zbił dyszlem szybę wartości 60 kor.

→ **Zgubiono.** P. Zofia Wurstówna zgubiła w ulicy Św. Zofii lub ulicy Pełczyńskiej damski złoty zegarek kryty. — P. Bertold Herznball zgubił w drodze z ul. Mickiewicza do głównej poczty list rekomendowany zawierający kwit assekuracyjny zaadresowany do Ehrlicha w Przemyślu. — Pani Helenie Politowskiej zaginął seter, kudłaty, czerwony, o niebieskich oczach, ubrany w obojętne łańcuchową, słuchający na wołanie „Fidol“. Pani P. obiecuje 10 kor. nagrody.

→ **Znaleziono.** W ul. Łyczakowskiej książkę do modlenia z podpisem Zofia Neusserówna. — W ul. Mickiewicza książkę rachunków różniczkowych i całkowych.

→ **Kronika policyjna.** Za maltretowanie cieląt wieszonych na zabiciu do rzeźni, ukarano Mojżesza Deuschera, handlarza z Żółtki, grzywną 2 kor. Deutscher powiązał nogi dzieśnięciu cielętom i poskładawszy je na sianach jak kawały drzewa posadził na nich trzech dorosłych żydów, których wziął jako pasażerów do Lwowa. — Znany awanturnik Michał Kos, murarz z zawodu, napadł wczoraj na szynk pod l. 2 przy ul. Na Błonie, porozbijał meble, a następnie pozrywał szyldy ze ściany i poniszczył je. Kos jest nałogowym pijakiem i plagą całego przedmieścia Gródeckiego z powodu napasli i awantur, które ustawicznie wyprawia. — W ul. Leona Sapiehy l. 31 dostał się złodziej do magazynu budowlanego p. Sebastjana Doginiacza i skradł mu 5 kur, królika zabitego i siekiere znaną jako literami S. D. — Do wojskowego składu drzewa przy pl. Bema dostał się wczoraj wieczorem uczeń kowalski Jan Raszkiewicz; patrolujący żołnierz, usłyszawszy trzask wytłamywanego parkanu od strony ul. Kordeckiego, zaszedł ma drogę tak, że Raszkiewicz uciec już nie mógł. Przytrzymano złapanego ptaszka przez całą noc na odwachu i dopiero rano oddano w ręce policyi.

□ **Kroniczka krakowska.** Z Klubu pocztowego. Wobec nader licznych napływów zgłoszeń na bal maskowo-kostymowy w Klubie urzędników poczty i telegrafu w dniu 8 lutego br. można wnosić, że bal wypadnie świetnie. Komitet spodziewaną liczbą gości zachęcony, dokłada wszelkich starań, ażeby ten wznowiony przez Klub pocztowy rodzaj zabawy karnawałowej, należał między balami krakowskimi — do najwspanialszych. Dekoracyi sal podjęła się młoda, a ogromnie w swym zawodzie ruchliwa firma kwiatowa Ludwika Matonia z ulicy Brackiej. Karneciki ręcznie malowane własnego nakładu, cechą swą artystyczną przejdą oczekiwania wszystkich i pozostaną miłą pamiątką w ręku nadobnych tancerek.

□ **Przemyśl.** (Kor.wł.) Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w środę (29 bm.) i we czwartek (30-go) o g. 6 wieczór. Na porządku dziennym oprócz

wielu drobniejszych spraw jest: dalszy ciąg budżetu, wybór 4 członków komisji reklamacyjnej, oraz 4 członków komisji wyborczej do wyborów sejmowych, wybór komisji do nadzorowania Zakładu elektr., wniosek magistratu i komisji budżetowej w sprawie udzielenia urzędnikom i służbie remuneracyi, bazyry miejskie (po raz 10), budżet funduszu ubogich, prośba akademickiego komitetu w Krakowie o subwencyę celem sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego itd.

Z karnawału. Przemyśl bawi się. Bal za bal idzie i choć bieda gniecie, to „hoc“ wolają nader dobre Przemyślanki i używają świata póki post nie zapadnie. W dniu 1-go lutego urzędują „Sokół“ wieczorek maskowo-kostymowy, „Gwiazda“ tak. sam wieczór i tego samego dnia, bal na dochód budowy kościoła na Zasaniu 8-go lutego w Sokole, „Zabawę z tańcami“ urzędują „grono cukierników“ w niedzielę 2-go itd.

Na dochód „Domu pracy“ odbędzie się 4 lutego w sali ratuszowej wieczerka muzykalno-wokalny, urządzony staraniem komitetu pań. Program doborowy.

Powrót dezercera wojskowego. Jeden z tuł. oficerów od pionierów M. — który przed kilkoma miesiącami z powodu długów uciekł z kochanką — w tych dniach zgłosił się dobrowolnie do komendy korpusnej i oddał się w ręce władz wojskowych. Poruczników — wprawdzie z powodu amnestyi — nie ulegnie karze za dezercyę, ale w każdym razie straci szarżę za długi. I tak źle i tak niedobrze.

○ **S. p. Wacław Zenger.** Smutną nowinę rozniosły gazety czeskie nie tylko Czechom, lecz całemu światu cywilizowanemu, dając wiadomość o śmierci profesora Zengera.

Wacław Karol Fryderyk Zenger urodził się dnia 17 grudnia 1830 w Chomutowie w Czechach. W latach 1846-52 studyował na uniwersytecie praskim filozofię i prawo, a w latach 1851-53 był już asystentem profesora fizyki i astronomii. W r. 1853 został mianowany profesorem gimnazjalnym w Bańskiej Bystrzycy na Węgrzech, skąd go w r. 1861 powołano na profesora fizyki na praską technikę. Po trzech latach stał się zwyczajnym profesorem na czeskiej technice, i tam wykładał aż do r. 1899. Lecz i potem wykładał jeszcze astrofizykę, czczony przez uczniów i kolegów przez cały czas swej działalności profesorskiej. W r. 1872 był rektorem techniki, został mianowany radcą dworu, w najrozmaitszych towarzystwach naukowych był członkiem honorowym, a w Czeskiej Akademii Umiejętności był przewodniczącym.

Czynność naukowa Zengera była skierowaną przede wszystkim ku optyce, ku astrofizykalnemu studyum słońca, na tem też polu wynalazł i poprawił cały szereg przyrządów fizycznych. Bardzo dużo rzeczy drukował po czesku, więcej po francusku i angielsku w naukowych pismach. Zmarł 21 stycznia, Lord Keloin czeski. N. o. w p.

#### 1386 PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy okazali nam swe współczucie z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci męża względnie ojca naszego Józefa Leopolda Waydowicza, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Rodzina Waydowiczów.

→ **Nowe fortepiany Boesendorfera** jakoteż pianina pierwszorzędných firm, otrzymała świeżo na skład firma: Prof. Fr. Neuhauser i Sp. we Lwowie, ulica Batorego 11. Spłaty w ratach. 888

→ **Karnawał kwiatowy u Hüflingera.** Każda Pani, która kupi najmniejszą ilość cukrową otrzyma bezpłatnie jako premię karnawałową bukiet z żywych kwiatów. — Tylko w sklepie przy ul. Teatralnej l. 8. 951

→ **The Empire Vio** posiada w programie bież. tygodnia trzy niezwykle nowości zdobyte tylko dzięki nadzwyczajnym staraniom. „The Empire Vio“ wprowadziło, oprócz wielkich przedstawień wieczornych, nieustające przedstawienia popołudniowe od godz. 3 po 6 po bajecznie niskich cenach od 15 do 35 centów, a dla młodzieży szkolnej od 10 do 20 ct. 1361

#### Ruch przedwyborczy.

Ze Stanisława owa pisze nasz korespondent: Ruch wyborczy w powiecie i mieście zaczyna się ożywiać. Po wsiach krzątają się liczni agitatorzy ruscy, starając się zjednać wyborców dla swych kandydatów, których na razie mamy trzech: moskalofila ks. Winnickiego z Halicza, ukraińca ks. Barysza z Uhrynowa i radykała Marcina Koroluka z Czerniejowa. O kandydaturze dotychczasowego posła Huryka nic nie słycać, zapewne wyrzekł się kandydatury na korzyść swego sojusznika ks. Barysza.

Polacy wobec takiego rozbitcia sił ruskich, jakkolwiek są w znacznej mniejszości postawią kandydaturę swoją, która w najgorszym razie uchroni lud nasz od potrzeby głosowania na jednego z powyższych kandydatów, z których żaden nie ma prawa liczyć na sympatye polskie. Dziwi nas stanowisko Rady narodowej, która powiat nasz zdała na pastwę agitacyi ruskiej, postanawiając zaniechać wszelkiej akcyi wyborczej, chociaż większość komitetu powiatowego, ustanowionego przez nią oświadczyła się za koniecznością takiej akcyi i wyraziła opinie, że przy sprzyjających okolicznościach mógłby wyjść Polak.

Akcyę w obec takiego zagrożenia interesów polskich w powiecie ujawnia organizacya narodowa.

W mieście odbyło się dn. 26 b. m. pierwsze ze-

branie miejskiego komitetu wyborczego, zwołane przez burmistrza dra Nimhina. Przewodniczącym obrano wice-marszałka powiatowego ks. Jana Eiselta, sekretarzami dra Gelehrtera i A. Saloniego. Ponieważ na pierwsze zebranie zaprosił burmistrz tylko stu wyborców, uchwalono przez kooptację powiększyć komitet do liczby 300 a to w połowie chrześcijan i żydów i zadanie to poruczone komisji, złożonej z 18 członków. Na zgromadzeniu tem odczytał burmistrz list dra Bilińskiego, w którym tenże zgłasza swą kandydaturę na posła do sejmiku.

Przeprowadzono dyskusję zasadniczą w dwóch kwestiach, mianowicie zastanawiano się nad tem, za jakim kierunkiem politycznym powinien się oświadczyć kandydat, ubiegający się o mandat demokratycznych wyborców, i czy kandydat bez względu na jego stanowisko społeczne jest obowiązany stanąć przed wyborcami lub też nie. W dyskusji zabierali głos dr. Fischer, dr. Cyga, dr. Boral. i dr. Nimhin, godząc się na ogół w tem, że jakkolwiek ten lub ów kandydat zasługuje na pewne ustępstwa, to jednak ze względu na ważną sprawę reformy wyborczej konieczne żądać od niego należy przed wyborem objawienia zapatrywań w tym względzie.

Na komitecie wyszła również na jaw i ubawiła zebranych następująca sprawa:

Przed tygodniem, a więc przed zawiązaniem komitetu miejskiego rozlepiono po murach miasta afisze wzywające wyborców do oddania głosu na dra Bilińskiego a podpisane przez „założycieli założycieli się mającego jakiegoś stronnictwa demokratycznego”. Okazało się mianowicie, że nadużyto nazwiska wielu osób bez wiedzy i woli, które obecnie winę tego składają na barki dra Katzenellenboga i Hersza Schalla, którzy na własną rękę taką akcję wyborczą przedsięwzięć mieli. I ze strony dra Bilińskiego spotkała tych panów odprawa, bo kiedy zwrócili się doń z ofiarowaniem mandatu, oświadczył im tenże dziękując, że kandydaturę swą zgłosił już na ręce burmistrza.

Oprócz kandydatury dra Bilińskiego — podnoszą w poufnych kołach mieszczkańskich kandydaturę kupca A. Zajączka. Przed oficjalnym postawieniem tej kandydatury wstrzymujemy się od jej omówienia.

Nadmienić jeszcze wypada, że syoniści i Rusini nie zamierzają stawiać żadnej kandydatury — natomiast socjaliści chcą wystąpić z kandydaturą Moraczewskiego. Czy dla policzenia niewielu głosów socjalistycznych potrzebny byłoby fatygować aż pana inżyniera?... Al.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Exposé br. Aehrenthala.

Wiedeń, (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina na zasadzie informacji zaczerpniętych przez jej korespondenta w sferach oficjalnych, że exposé br. Aehrenthala wywarło jak najlepsze wrażenie na tamtejszych kołach rządowych. Sfery te są zadowolone, iż br. Aehrenthal aż 2 razy wspominał o sojuszu Austro-Węgier z Niemcami i zaznaczył, iż sojusz ten jest bardzo ścisły. Wspominając zaś o przedsiębiorczym duchu niemieckim w Azji Mniejszej, br. Aehrenthal pochlebnie mówił o własnej Niemcóm.

Wiedeń, (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse“ przedrukowuje spory wyciąg wczorajszego artykułu „Słowa Polskiego“, poświęconego br. Aehrenthalowi.

### Delbrück o bloku.

Wiedeń, (Tel. wł.) „Die Zeit“ w korespondencji z Berlina zamieszcza wywiad u znanego polityka niemieckiego prof. Hansa Delbrücka, w sprawie bloku w parlamencie niemieckim.

Delbrück twierdzi, iż pomimo wszelkich pogłosek o rozpadnięciu się bloku, ten twór ks. Bülowa będzie istniał nadal, ponieważ wolnomyślni zbyt mało posiadają energii i zbyt wielkimi są oportunistami, aby otwarcie wystąpić przeciw Bülowowi; są oni zahypnotyzowani niechęcią do socjalistów i wolą popierać Bülowa, aniżeli, połączywszy się ze zdecydowaną opozycją, próbować złamania siły konserwatystów w Prusach.

### Przeniesienia.

Wiedeń, (TBK.) Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza Emanuela Wintera z Mszany dolnej do Wieliczki i Stanisława Gałzińskiego z Wojnicza do Limanowy.

### Sława ukraińców rośnie.

Wiedeń, (Tel. wł.) Relację „Hałyczanina“ o zanordowaniu staroruskiego kandydata Huszuły, powtarzają wszystkie bez wyjątku pisma wiedeńskie. Ten sposób agitacji, używany przez ukraińców, nie podniesie ich opinii, już i tak mocno nadpsutej wystąpieniami pła Baczyńskiego w Radzie państwa.

### Sejm węgierski.

Budapeszt, (Tel. wł.) Stronnictwa narodowościowe nie zamierzają urządzać obstrukcji przeciw rewizji regulaminowi Izby, a to z powodu swej liczebnej słabości. Natomiast mają zamiar rozwinąć tem żywszą agitację przeciw temu poza parlamentem.

### Persya i Turcja.

Petersburg, (Tel. wł.) Ambasador rosyjski w Konstantynopolu otrzymał polecenie, aby wezwał najenergiczniej sultana do zaprzestania kroków prowokacyjnych względem Persyi i do cofnięcia wojsk tureckich z terytorium perskiego.

Równocześnie z tem wezwaniem wojska rosyjskie na Kaukazie otrzymały rozkaz zbliżenia się do granicy perskiej.

### Brak pracy w Niemczech.

Szczecin, (Tel. wł.) Odbyły się tu na jednym z przedmieść dwa zgromadzenia robotników pozbawionych pracy przy udziale około 12.000 ludzi.

### Konflikt o flotę.

Petersburg, (Tel. wł.) W kołach październikowców utrzymuje się pogłoska, że członkowie stronnictw Dumy, utrzymujących stosunki z gabinetem Stołypina, zostaną zaproszeni do Carskiego Siola, aby pod osobistym wpływem cara skłonili się do uchwalenia kredytów na odbudowę floty.

### Sytuacja w Portugalii.

Lizbona, (TBK.) Stronnictwo republikańskie oświadcza, że dyktatura chce stłumić wszelkie swobody konstytucyjne i dąży do prześladowań osobistych. Stronnictwo zaznacza, że celem jego jest zwalczanie zapatrywań monarchistycznych, a nie osób; dąży ono do niezawisłości ojczyzny.

Napężenie w kraju jest wielkie, ogólnie panuje przekonanie, że sytuacja obecna nie może trwać dłużej. Polityka rozwija ożywioną działalność. Kilku notabiów republikańskich i polityków postępowych wezwano do sądu. Niektórzy republikańscy zamierzają wyjechać z Portugalii, aby uniknąć zatargów z władzami.

### Sprzedawczyk.

Poznań, (Tel. pryw.) Polak p. Szelejewski z Kurkowa w Prusach Wschodnich sprzedał 210-morgową posiadłość swą Niemcowi za 60.000 marek. Jest to ostatni w Kurkowie szmat ziemi, który znajdował się w rękach polskich.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków, (Tel. pryw.) Sekcja prawnicza Rady m. uchwalila powołać do Rady miejskiej adwokata dra Zygmunta Marka w miejsce śp. Stanisława Wyspiańskiego, a adwokata dra Juliana Gertlera w miejsce ś. p. Jana Kwiatkowskiego. Co do następcy b. p. dra Maurycego Wechslera dokonane będzie na posiedzeniu Rady losowanie między właścicielem kantoru wymiany Hermanem Kroo, a prezesem stowarz. kupców i młodzieży handlowej Augustem Poręckim, którzy otrzymali przy ostatnich wyborach równą liczbę głosów.

### Gabinet rosyjski.

Petersburg, (Tel. pryw.) Były rektor uniwersytetu warszawskiego, a następnie kurator okręgu naukowego ryskiego, Ulianow, został mianowany wiceministrem oświaty.

Mówią tu, że kandydatami na stanowisko ministra handlu są dyrektor departamentu górniczego Konowatow i b. minister rolnictwa Nikolskij.

### Morderczy napad.

Łódź, (Tel. pryw.) Dokonano nadzwyczaj zuchwałego napadu bandyckiego i masowego morderstwa w dworze obywatela Henryka Wenera, w Bielnie pod Tomaszowem. Kilkunastu uzbrojonych ludzi napadło na dwór, poraniło służbę, zabiło właściciela majątku Wenera, żonę jego i 6 letniego synka, zrabowało dwór i uciekło bezkarnie.

### Wynagrodzenie za propinację.

Petersburg, (Tel. pryw.) W ministerstwie skarbu utworzono komisję do wypracowania projektu ustawy o wynagrodzenie za zniesione w r. 1896 prawo propinacji na gruntach włościańskich i dworskich w Królestwie Polskiem. Ponieważ rada państwa uznała zasadniczo obowiązek wynagrodzenia, chodzi tylko o określenie kwoty.

### Sprawa morza Bałtyckiego.

Petersburg, (Tel. wł.) Posłowie duński i holenderski odbyli dłuższą konferencję z rosyjskim ministrem spraw zagranicznych dotyczącą sprawy morza Bałtyckiego; według pogłosek sprawa ta zbliża się do załatwienia, które zadowolni wszystkie interesowane państwa.

### Rozbiór Finlandyi.

Moskwa, (Tel. wł.) Dziennik „Golos Moskwy“ donosi, iż rząd rosyjski koncentruje w Finlandyi dwa korpusy wojsk w celu oderwania gubernii wyborckiej od Finlandyi i przyłączenia jej do Rosyi.

Wyborg ma być zamieniony na twierdzę pierwszej klasy, również ma być ufortyfikowany port Biörke.

Tego rodzaju zamiary wskazywałyby na chęć zabezpieczenia Petersburga przed napadem ze strony morza.

Wiedeń, (Tel. wł.) W stanie zdrowia szefa sztabu generalnego Conrada v. Hölzendorf zaszło znaczne polepszenie.

Wiedeń, (Tel. wł.) Obaj prezydenci gabinetów br. Beck i dr. Wekerle odbyli wczoraj dłuższą konferencję.

Wiedeń, (Tel. wł.) Dziennik „Zeit“ donosi, że b. członek Koła polskiego dr. Wilhelm Binder, obecnie adwokat w Wiedniu zostanie członkiem trybunału administracyjnego na miejsce dr. Kleeberga, zamianowanego, jak wiadomo, wiceprezydentem namiestnictwa we Lwowie.

Wiedeń, (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że wspólnym kandydatem do Sejmu wszystkich Niemców w Galicyi, którego postawią we wszystkich gminach wiejskich „będzie budowniczy Jan Kaipert ze Lwowa.

(Księga adresowa wykazuje tylko jednego mieszkańca Lwowa tego nazwiska — J. Kaiperta, murarza, zam. na ul. Szeptyckich 50. Red.)

Odesa, (Tel. pryw.) Władza zawiesiła wychodzące od kilku tygodni pismo „Kuryer Odeski“.

Grudziądz, (Tel. pryw.) P. Kowalski, redaktor „Gazety Grudziądzkiej“, począł odsiadywać we Wronkach 16-miesięczne więzienie za przewinienia prasowe.

Zagrzeb, (Tel. wł.) Były ban Chorwacy Rakoczy zamianowany został prezydentem najwyższego trybunału Chorwacy i Sławonii.

Petersburg, (TBK.) Dziś ogłoszono ukaz o emisji nowej seryi obligacji skarbowych na 163 milionów rubli w miejsce obligacji, które według ukazu z 10 grudnia 1903 i 12 sierpnia 1904 zostały wydane. Nowe te obligacje są 4 proc., odsetki płatne są co roku 14 lutego i 14 sierpnia. Umorzenie nastąpi najpóźniej po 4 latach; w razie potrzeby obligacje te mogą być wymienione na inne obligacje.

Berlin, (Tel. wł.) Hr. Moltke, bohater procesu Hardena, wytoczył ponowny proces o szczerstwo i obrazę redaktorowi pisma „Morgen“, którego artykułami uczuł się dotknięty.

## Pogłoski o demonstracji.

Wiedeń, (Tel. wł.) „N. Wien. Tagbl.“ przynosi dziś informację, że stronnictwa słowiańskie zamierzają podczas dyskusji nad budżetem min. spraw zagranicznych w delegacji urządzić demonstrację przeciw pruskim ustawom antypolskim w formie rezolucji potępiającej te przedłożenia. W kołach delegatów zaś mają obiegać pogłoski, że prezydium nie dopuści do głosowania nad tą rezolucją, ponieważ rozstrzygnięcie podobnych spraw przekracza kompetencję delegacji austriackiej.

Od siebie dodajemy, że informacja ta wiedeńskiego dziennika jest zupełnie niezgodna z prawdą. Ani Polacy, ani Czesi nie zamierzają stawiać podobnej rezolucji. Podanie takiej wiadomości może mieć na celu wywołanie taniego efektu na korzyść Prus; podaje się wiadomość, aby potem mózdz twierdzić, że delegaci słowiańscy odstąpili od swego zamiaru, gdy dowiedzieli się, że prezydium nie dopuści do mieszania się w sprawy obcego państwa.

## Załamanie się mostu pod pociągiem.

Monachium, (Tel. wł.) W pobliżu kamieniołomów w Vilshofen załamał się most kolejowy w chwili, gdy przechodził po nim pociąg towarowy.

Lokomotywa minęła już most, lecz ciężar spadających wozów pociągnął ją z powrotem, tak, iż cały pociąg razem z parowozem zniknął w nurtach wezbranej rzeki Vils.

Maszynistę zdołano uratować, pomimo ciężkich ran, jakie otrzymał, natomiast jeden ze służby, obsługujący hamulec, został porwany przez fale i zginął.

## Pa zamknięciu numeru.

→ Budżet miejski. Dzisiaj rozpoczyna swoją czynność komisja budżetowa miejska, mająca zestawić budżet rozchodów i przychodów gminy na rok 1908. W skład komisji wchodzi prezydium miasta (prezydent i obaj wiceprezydenci), cała sekcja finansowa Rady (25 członków), po dwóch delegatów sekcji I i IV, trzech delegatów sekcji V i pięciu delegatów sekcji III. Z głosem doradczym uczestniczą w pracach komisji szefowie dwunastu departamentów magistratu, dyrektor urzędu budowniczego, dyrektorowie zakładów miejskich i inspektorowie szkół. Pierwszym przedmiotem będzie budżet szkół miejskich, którego referat od szeregu lat dzierży prof. dr. Ciesielski, delegat Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej.

Obrady komisji odbywają się w dużej sali ratuszowej; nie są one jednak publiczne.

## Depesze handlowe z 29 bm.

Wiedeń, dnia 29 stycznia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-60, Renta majowa 97-50, Węgierska renta koronowa 93-95, Akcje kredytowe 644-25, Kredytowe węgierskie 778—, Bank anglo-aust. 304-50, Unionbank 552—, Bankverein 534-50, Laenderbank 424—, Kolej państw. 680-25, Lombardy 148—, Eibenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpijny 609-25, Rima muranyi 529-50, Praskie Towarzystwo żelazne —, (ex. kup., Losy turec. 188—, Ruble 251-75, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94-75, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99-35, 4-proc. gal. poz. kraj. z r. 1898 95-60, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94-90, 56 l. zast. Tow. u z. 94-80, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —.

### Uspokojenie silne.

Berlin, d. 29 stycznia. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 202-75, Disconto Comandite 173-60.

### Uspokojenie słabe.

Budapeszt, dn. 29 stycznia. Pszenica na kwiecień — do —, pszenica na październik od 12-26 do 12-27, Żyto na kwiecień 10-57 do 10-58, Żyto na październik 10-26 do 10-27, Owies na kwiecień 9-10 do 9-11, Owies na październik 8-07 do 8-08, Kukurudza na maj 1908 6-89 do 6-90, Rzepak na sierpień 16-40 do 16-50.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogramów.)

### Oferty na pszenicę mierne.

Cheć kupna rezerwowana.

Uspokojenie bez interesu.

Pogoda: deszcz.

## MAŁY FEJLETON.

Leon Frapié: **Litość.**

(Dokończenie.)

Małżonkowie przypatrywali mu się uważnie, rozczarowani; myśleli, że ich będzie zaraz bawiło swymi minkami, że się będzie śmiało, że będzie szczeniotało.

Czy powinno się je kłaść, nic z niego nie zdejmując?...

Pokazywaniem figurek z pałców nie udało im się rozweselić dziecka.

W końcu, znużenie ogarnęło małżonków; zaczęło im się robić zimno; denerwowali się.

Spokojni ci ludzie spostrzegli się naraz z przykrością, że zwykły tryb ich życia został zakłócony.

Ich zasób entuzjazmu, dobrych chęci, został wyczerpany; ich egoizm wysilił się na całe możliwe poświęcenie.

— Dostyć! — rzekł pan Lebon — kładźmy się; może jutro będzie lepiej usposobione.

Pani Lebon wzięła dziecko z łóżka; zaczęło znów kawęczyć.

— Ah! — rzekła umęczona — nie robię mu przecie nic złego; nie wiedzieć, jak go dotykać, tego pana... Wsadzę go do kołyski.

Spowity był w grubą bieliznę, był grymasny, czuć go było kwasem, zziębnięte rączki budziły niemiłe uczucie... Łalka, ułożona wygodnie w kołysce, nakryta czystą kolderką, była ładna, ciepła, harmonizowała z całem otoczeniem.

Trzeba było przenieść ją gdzieindziej. I wówczas rzeczy zaczęły się strasznie komplikować. Pani Lebon stała przed kołyską nieruchoma, z wydłużoną twarzą. Małżonek nie mógł się zdecydować na pomoc swojej połowicy, powstrzymywany także przez jakąś trudność nieprzewidywaną.

W końcu, burknął, ze śmiechem niezadowolenia:

— Do licha! cały dom przewrócony do góry nogami...

Zwiesił głowę, ręce zapchał do kieszeni.

Wzrok macierzyński pani Lebon zatrzymywał się na łacie; ku dziecku zwracał się z mniejszą słodyczą.

Małżonkowie stali obok siebie bezradni, nieszczęśliwi, przybici z powodu tego intruza, który im taki gwałt zadawał.

Powstało zaniepokojenie; nie zastanowili się nad wszystkimi następstwami; wyłaniały się liczne, ciężkie... A przedewszystkiem coś nieznanego zakradało się do ich życia, zarysowywała się jakaś myśl o niebezpieczeństwie.

— Zresztą to dziecko nie jest nasze, czy mamy prawo je zabierać? — wypowiedziała naraz pani Lebon, wyczerpana, upadająca, zdawało się, że znużenia.

Pan Lebon podskoczył, zbudziła się jego dusza urzędnika:

— To prawda! — zawiał wzburzony: prawo... przepisy... formalności...

Stanął z otwartymi ustami, wprawiony w osłupienie na myśl o olbrzymiej odpowiedzialności.

I niebezpieczeństwo wystąpiło wyraźnie w umysłach małżonków. Niebezpieczeństwo to pochodziło z wprowadzenia do domu obcego stworzenia, które nie było ani z ich rodzaju, ani z ich klasy. Obawa przed biedami, przed nędzą, opanowała naszych mieszczuchów...

— Może to dziecko jakiego zbrodniarza — rzekła z cicha pani Lebon, wyginając plecy.

Podążyła prędko małego mężowi, trzęsąc się na widok zgrzebnej bielizny, na widok wynędzniałego ciała.

— Co za czas szkaradny! Słyszysz jęki wiatru? — powinniśmy leżeć w łóżku, przytuleni do siebie... Boję się... — dodała.

Są chwile w życiu, kiedy się nie zna niebezpieczeństwa, są chwile, kiedy się posiada się nadludzką.

Pan Lebon wziął dziecko na ręce, skulił się we dwoje, kark wołu wydał mu się w podniesionych ramionach. Z zaognionym wzrokiem, ze skurczonymi policzkami i podbródkiem, odemknął drzwi, wyszedł pewnym krokiem, przebył ciemne schody, przebiegł pokryty gołoledzią dziedziniec, otworzył bramę i z całym spokojem położył podrzutka na swoim miejscu na ulicy.

TŁ. Z. KŁOŚNIK.

## Dział ekonomiczny.

### Z Sambora.

28. stycznia.

Wystawa ruchoma i wiec przemysłowy odbyły się tutaj staraniem Ligi pomocy przemysłowej i tutejszego Tow. Pomocy przemysłowej dnia 26 i 27 b. m. Wystawę rozpoczął wiec dnia 26 b. m. o godz. 12, na którym zgromadziło się wielu uczestników przychylnych rozwojowi rodzimego przemysłu. Obradom przewodniczył rejent P. Krupiński, referowali dyrektor Ligi Pomocy przemysłowej, tutejszy rodak P. Olszewski i dr. Kulczycki.

Pierwszy referent przedstawił zebrany stan organizacji przemysłowych, stojących pod patronatem Ligi Pomocy przemysłowej i współdziałających i kierownictwo Ligi w bojkotowaniu towarów pruskich.

Światłym i opartym na doświadczeniu wywodom referenta towarzyszyły gorące oklaski, które były niezbitym dowodem, że akcja Ligi Pomocy przemysł. poczyna budzić zrozumienie w szerokich warstwach naszego społeczeństwa. P. dr. Kulczycki mówił o potrzebie stworze-

nia przemysłu krajowego a równocześnie w rezolucjach przedstawionych zebraniem podał praktyczne wskazówki, zdążające do podniesienia przemysłu rodzimego, jak wystrzymanie się od rządu większej kwoty na cele popierania przemysłu, zakładania szkół fachowych, uwolnienia nowo powstających fabryk od podatku przynajmniej na lat 5. Następnie przemawiali p. dyr. Szafran, Ziemiak, Kostrzewski i inni. Rezolucje postawione przekazano miejscowemu Tow. Pomocy przemysłowej do zrealizowania. Po wiecu zwiedzono wystawę a o godz. 6-tej świetlne obrazy, objaśniane przez delegata Ligi Pomocy przemysłowej dały możność zebranyemu lepszym znanomienia się ze stanem obecnym naszego przemysłu. Dnia 27 wystawa była zwiedzana przez cały dzień tłumnie przez dziatwę szkolną szkół ludowych i średnich. Dyrekcyom naszych szkół należy się uznanie, że przyczyniły się do tego, aby młode pokolenie rozpoznało się z tem, co kraj wytwarza. Cieszyć również należy się z tego, że kierownictwo tutejszej Pomocy przemysłowej dostało się w ręce energiczne, co daje rękojmię, że praca tego Tow. wejdzie na tory normalnego rozwoju.

L. K.

∞ Zamorskie asekuracje. Prasa amerykańska rozpisuje się obecnie szeroko o olbrzymich stratach, jakie poniosły tamtejsze Towarzystwa asekuracyjne wskutek ostatniego przesilenia finansowego. Pismo „Nev-York World“ donosi, że dwa największe Towarzystwa: „Equitable“ i „Mutual“ straciły około 40 milionów dolarów (200 milionów koron) na samym tylko kursie swoich papierów wartościowych. I tak np. „Equitable“ posiada akcje „International Metropolitan“ — notowane ongiś po 50 dolarów, które nabyć można obecnie po 5 dolarów za sztukę! 20% straty ponosi to towarzystwo na akcjach kolei „Union Pacific“ — co reprezentuje cyfrę 2,050.000 dolarów. Zwyż milion dolarów straciło Tow. „Mutual“ na spadku kursu akcji kolei „Pensylwania“, dwa miliony na akcjach „Nev Haven“ — a 1,800.000 dolarów na akcjach „National Bank of Commerce“.

Wspomniane wyżej pismo donosi, że oba Towarzystwa czynią obecnie usilne starania i zabiegi w celu wyjednania zezwolenia u rządu amerykańskiego na wykazanie w bilansach za rok 1907 swoich papierów wartościowych po kursie... z r. 1906, aby tym sposobem ukryć i zatuszować olbrzymie tegoroczne straty!

Jeden z przygodnych korespondentów „Słowa Polskiego“ użalał się niedawno, że Towarzystwo „Equitable“ nie odpowiada wcale na listy pisane w języku polskim. Zachodzi pytanie, w jakim języku Towarzystwo to usprawiedliwić się zechce wobec swoich członków z uczynionego mu publicznie zarzutu fałszowania bilansów? (1)

### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 29 stycznia b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gorowa od 11:80 do 12:—, Pszemica na termin — do —, Zyto gorowe 11:50 do 11:70. Zyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:70 do 6:90. Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 7:20 do 7:40. Jęczmień browarniany 7:80 do 8:40. Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 7:— do 7:50. Groch do gotowania 9:50 do 10:50. Koniczyna czerwona 85:— do 100:—. Koniczyna biała 40:— do 55:—. Koniczyna szwedzka 80:— do 90:—. Tymotka 32:— do 38:—. Bobik 7:— do 7:20, Wyka 6:80 do 7:20. Kukurudza nowa 8:20 do 8:40.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 51:50 do 51:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus ekskontyngentowany 37:— do 37:25. Usposobienie słabe, ruch ograniczony.

### W naszej Administracji złożyli:

Dla właścianina powstańca Jacentego Wolaka:  
Zofia i Eustachy Turzańscy z Kołomyi kor. 6.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

## Niedokrewność

i powodowane przez nią ogólne osłabienie i znużenie, usuwa zdumiewająco szybko EMULSYA SCOTTA. Dobra sława, jaką sobie zdobyła

### Emulsja SCOTTA

jako niezawodny środek

#### przeciw niedokrewności

polega na tem, że do wytwarzania jej używane bywają tylko jaknajlepsze składniki, jakie wogóle za pieniądze nabyć można, a które tylko przez długoletnie doświadczenia dobrać zdołano, oraz i na tem, że przez właściwą metodę SCOTTA przetworzono je w krem bardzo smaczny i najzupełniej strawny. Wynikiem tego jest produkt niezrównanej wartości odżywczej.

Cena oryginalnej flaszki K 2.50

Do nabycia we wszystkich aptekach. 102



Prawdziwa tylko z tym znakiem „rybaka“, gwarantując wytwór Scotta.

**Wijnand**  
**Fockink**

Założony w Amsterdamie w 1679 r.

Nadworny dostawca Jej Królewskiej Mości Niderlandów, Jego Ces. i Król. Mości Austro-Węgier i innych europejskich dworów.

**ff. Likieri**  
Curaçao, Cherry-Brandy, Half-Half  
i t. p. 150

Do nabycia we wszystkich większych handlach delikatesów, win i cukierniach.

**Główny skład na Austro-Węgry:**  
WIEDEŃ, I., KOHLMARKT 4.

**Reumatyzm**  
**Podagrę**  
**Łuchias**  
**Postrzał**  
**Ból w stawach i t. p.**  
leczy dzisiaj każdy lekarz Mr. T. Paraskowich'a

**„RHEUMON'EM“**

Po pierwszym zastosowaniu znika wszelki ból. Wypробowany i w użyciu we wszystkich klinikach, szpitalach i w prywatnej praktyce wszystkich lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach po 60 hal. koperta. Proszę żądać wyraźnie tylko Mr. T. Paraskowich'a „Rheumonu“.

432

Wysyłki en gross skutecznie: RUDOLF WEISS, Wiedeń, XII/2. — Telefon 4421.

## Wielkiej Encyklopedyi Powszechnej Ilustrow.

— wyszedł z druku —

### Tom XXXII. broszurowany

Cena Rs. 4.—

Tom XXXI. XXXII. w oprawie Rs. 9:50.  
Warszawa. Administr. Nowy Świat 47

## Bernard Połoniecki

właśc. Księgarni Polskiej ul. Akademicka 2a i Kl. Tańskiej 1



Skład i Wy-  
póczyzalnia  
forteplanów  
i pianin,

zaopatrzony  
w instrumenta  
z pierwszorędn.  
fabryk. — Wyją-  
czne zastępowo  
dla Galicyi fabry-  
katów: Steinwaya,  
Blüthnera, Schied-  
mayera i Pianoli,  
która została obe-  
cnie znacznie ule-  
pszoną. 12.22  
Dogodne warun-  
ki spłaty.

Po objęciu znanej w kraju fabryki pieców  
kaflowych

### Kubin Brichi Korzeniowski

urządziłem biuro zamówień i wystawę wyrobów  
przy ul. Teatralnej 7 (naprzeciw  
katedry)

i polecam

piece kafłowe szamotowe, ogniotrwałe, ku-  
chnie, kominki w najnowszych wzorach.

Przyjmuję również wszelkie reparacje.

1324

Z poważaniem

Filip Waldmann

Krajowa fabryka pieców kafłowych. Tel. 384.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcją Ludwika Hellera

We środę dnia 29 stycznia 1908 r.

Czar walca

operetka w 3 aktach Feliksa Dörmana i Leopolda Jacobsona, muzyka Oskara Straussa.

Początek o godzinie 7— wieczór.

Colosseum Hermanów od 16-go stycznia Ryszarda Braatz'a słynny Teatr yśów, występujący w komedii: „Schwytny włamywacz“ — NADA? mówiąca głowa. — GREBNIIEFF słynni tancerze Turbillon — Ptaszek Zuzi, farsa w 1 akcie ze śpiewami J. Horsta. — 10 pierwszorzędných atrakcyj. — VITOGRAF. — niedziele i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 i 8.

Café-Restaurant róg Kościuszki Sykstuskiej. Codziennie podwójny koncert muzyki wojskowej oraz Wiedeńskiego kwartetu Schramlów. — Najlepsza kawa! — Potrawy wyłącznie na deserowym maśle. Wstęp wolny. O liczne odwizyny upraszają Franz & Wollman. 690

L. 527.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu ogłasza niniejszym konkurs na posadę inżyniera powiatowego.

- Do posady tej przywiązane są następujące pobory: a) stała płaca roczna 4000 kor. b) ryczałt na objazdy rocznie 1.600 kor. Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć: 1. metrykę chrztu; 2. świadectwo przynależności; 3. świadectwo drugiego egzaminu rządowego wydziału inżynierii; 4. opis dotychczasowego zajęcia; 5. dowód odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów. Podania zaopatrzone powyższymi dokumentami wnoszą należy na ręce Wydziału Rady powiatowej w Nowym Sączu w nieprzekraczalnym terminie do końca lutego 1908. 1314 Prezes Rady powiatowej: W. Głębocki w. r.

W parterze realności l. 17 ul. Chorążczyzna jest zaraz do wynajęcia: a) 7 ubikacyj z przynależnościami na biura, względnie 6 pokoi i kuchni z przynależnościami na pomieszkanie. Ogrzewanie centralne, ewentualnie i światło elektryczne; b) w suterenach trzy obszerne lokale na składy lub magazyny. 1194

Bez opłaty porta. Porto i opakowanie ponoszą sam. 120 Biklingów ff wędzonych 2 1/2 M. becuzka 80 sledzi zawijan. 2 1/2 M. becuzka 70 sledzi niesolon. 2 1/2 M. 65 sledzi słonych 2 1/2 M. — Wszystko prima towar. P. NAPP, Swinemünde 9, Ostsee. 475

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu należytości (po 6 hałez za każdy wyraz, najmniej 60 hał.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezzwłocznie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia.

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

2 uczniów szkół średnich znajdzie pomieszczenie z staranną opieką w pensjonacie Sapiehy 35. 951.

Związek Nauczycielek 7 Kłozowicza poleca nauczycielki, bony, Polki, Francuski, Angielki. 1278

KURS TAŃCÓW

dla początkujących rozpoczynam 2 lutego br. — Wpisy przyjmuje w każdej porze. 1350

KOSTYUMY

250 par wypożyczam i wysyłam na prowincję

NOWICKI

Ormiańska 4, II p.

Panienci znajdują umieszczenie przy wdowie po urzędniku. Leleweła 7, drzwi 7. 1356

Zakład wychowawczo-naukowy żeński A. d'Endel Akademicka 1. 3 kształci uczennice począwszy od szkoły ludowej aż do matury licealnej lub seminarjalnej. według planów szkół publicznych ze szczególnem uwzględnieniem języków obcych na podstawie konwersacji. 1376

Inteligentna Niemka udziela lekcji i konwersacji języka niemieckiego dzieciom szkół ludowych. Zgłoszenia poste rest. główna poczta, Lwów, pod „Kismet“. 1364

Bona Niemka z dobrými świadectwami szuka posady do starszych dzieci. „Niemka“ Lwów Strzyjska 7. 1358

Szukam pensji dla młodej panienci w pobliżu zakładu p. Strzałkowskiej. Zgłoszenia listownie z podaniem warunków p. a. Lwów, Pension Exquisite drzwi 8. 1354

Wpisy do I kl. szkoły ludowej przy prywatnym seminarjum Anny Rychnowskiej przyjmuje dyrekcja Zakładu: Lwów Chorążczyzna 15, II piętro. 1265

Wielkopolanka wychowana w Dreźnie, posiadająca wyższe studia obdarzona niepospolitemi zaletami, podjęłaby się wychowania i wykształcenia jednej lub dwóch dziewczynek pozabawionych opieki, ewentualnie zastąpiłaby matkę. Dokładne zgłoszenia pod T. 35 poste restante Lwów, za okazaniem kuponu. 1351

Szkoła języków nowożytnych

THE BERLITZ SCHOOL ul. 3-go Maja 2.

Najszybsza, najłatwiejsza, najodpowiedniejsza metoda. Próbné lekcje bezpłatnie. Wpisy codziennie. 644

Posady poszukiwane

Rutynowany kancelista notaryalny (prawnik) pracujący wyłącznie w koncepcie biegly w spornem, poszukuje posady u notaryusza lub adwokata. Zgłoszenia: Admin. Słowa Polskiego. „Kancelista 28. 1378

Dobry pianista poleca się do tańców. Łaskawe zgłoszenia się w składzie fortepianów Polonickiego. 1377

Kucharz zdolny, 2 dzieci, lat 32 poszukuje posady na ordynaryę od 15 marca pod „Kucharz Tlusteńskie. 1371

Ogrodnik, lat 32, kawaler mogący się wykazać chludnymi świadectwami znający się na wszystkich gależiach ogrodnictwa poszukuje posady od 15 lutego lub 1 marca poste restante Stary Sambor, „S. S.“ 1355

Zdolny rysownik techniczny kopista przyjmie posadę u pp. inżynierów lub geometrów. Zgł. Adm. Słowa pod „Zdolny“. 1304

Plany wszelkie budynków mieszkalnych i inne, sumienie wykonuje August Korman, Lwów ul. św. Józefa 2. 1140

Kandydat notaryalny obecnie urzędujący jako sybystytut przyjąłby posadę tylko we Lwowie za najskromniejszym wynagrodzeniem. Oferty: Fach pocz. 92, Lwów, główna poczta. 1259

Ogrodnik lat 30, żonaty, poszukuje posady na wieś. Żona ładnie pierze. Jędrzej Jacuś Biała p. Tarnopol. 1321

Tysiąc kor. kto rządowemu studje ukwalifikowanemu dopomocze osiągnąć posadę urzędnika najbliższym konkursem. Okaziciel kwitu „Skaliński“ Dobromil restante. 1326

Inżynier

z 11-letnią praktyką zawodową w ogólnej budowie maszyn w pierwszorzędných firmach

przyjmie odpowiednią posadę lub wstąpi do spółki z udziałem albo założy w dobrym miejscu z współnikami biuro techniczne z podreżnym warsztatem. Zgłoszenia pisemne pod F. C. Polańczyk, poczta Solina. 1327

Leśnik, kawaler, lat 24, „Polańczyk“ wydoskonalony w swym zawodzie mający jaknajlepsze rekomendacje poszukuje od 1 kwietnia 1908 „posady jako takowy lub strzelec przyboczny. O łaskawe oferty uprasza „3 K.“ poste rest. Czempin-Posen. 1328

Panienska młodej powierzchowności poszukuje zajęcia biurowego albo do dzieci chętnie we Lwowie. Restante „Olga“ Drohobycz. 1310

Leśnik z egzaminem państwowym, szkołą lasową we Lwowie i chludnymi świadectwami z dłuższej praktyki w większych lasach, poszukuje posady leśniczego zaraz lub z wiosną 1908. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję Wny Pan Konrad Baecker w Śniatynie. 1228

KONKURS.

Celem obsadzenia za kontraktem posady inspicjenta technicznego przy c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy, rozpisyuje się niniejszym konkurs.

- Ubiegający się o tę posadę winni wykazać: 1) Nieprzekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo austriackie, 3) przynajmniej 3 letnią praktykę w zakresie budownictwa lądowego; 4) egzamin, względnie koncesję na budowniczego lub przynajmniej na majstra murarskiego.

Kandydaci ze studjami technicznymi w dziale budownictwa lub inżynierii, będą mieli pierwszeństwo.

Posada nadana będzie na razie na rok jeden, a po jednorocznej zadawalniającej służbie nastąpić może przedłużenie kontraktu na dłuższy przeciąg czasu.

Do posady inspicjenta jest przywiązane wynagrodzenie w kwocie 3.000 kor. rocznie, wolne mieszkanie, stosowna ilość drzewa opałowego i deputat gruntu, a w razie większych budowli zakładowych dodatek budowlany wedle przepisów unormowanych dla techników rządowych.

Inspicjentowi technicznemu dozwolonym będzie nadto wykonywanie wolnej praktyki w miejscu siedziby, o ile to nie będzie przeszkadzać ścisłemu wypełnianiu przyjętych obowiązków.

Bliższych informacji o obowiązkach zawodowych i zakresie czynności inspicjenta technicznego, zasięgnąć można w c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy.

Należyce udokumentowane podania należy wnosić do c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy, najpóźniej do końca lutego 1908 r. 1295

Krynica, dnia 23 stycznia 1908.

C. k. Zarząd zdrojowy.

Poszukuję lokomotywy tenderowej

760 obrotów minimalnie 50 HP silnej, wraz z torem. Zgłoszenia pod „Flussregulierung“ uskutecznią Rudolf Mosse, Budapeszt. 370

PIERWSZORZĘDNY WIEDEŃSKI Zakład uniformowania i konfekcyi męskiej

poszukuje fachowego, u lepszej klienteli dobrze zaprowadzonego

zastępcy dla Lwowa i okolicy.

Oferty pod „Fachkundig 841“ załatwia RUDOLF MOSE, Wiedeń I, Seilerstätte 2. 369

Byt Byt Baczność!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia koron 18 do 25 tygodniowo bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. Bliższych informacji udziela: „BYT“ „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych“ we Lwowie, ul. Kofiataja 2. 186

Młody człowiek

znajdzie posadę w jednym z Berneńskich domów bankowych.

Warunki: Kupieckie wykształcenie, język polski, stenografia i pisanie na maszynie 1312

Również osoby z językiem czeskim mają pierwszeństwo. Oferty pod „D. N. 1019“ do Admin. Słowa Polskiego.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64 inżynier S. DZBAŃSKI przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznicz patentowy. Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Nakładem „Słowa Polskiego“ wyszła powieść z X w. JÓZEFA WIKTORA SCHEFFLA

Ekkehard

z dwusetnego wydania w setną rocznicę urodzin autora. Tłumaczyła Wanda Młodnicka. Cena egzemplarza 3 korony. Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie i w większych księgarniach. 4072

Poszukuję rządcy, któryby przyjął posadę na taniemi i mógł złożyć parę tysięcy koron kaucyj. Baron Błażowski, Czeremchów, p. Monasterzyska. 1333

Przyzierny zdolny pomocnik znajdzie stałą posadę zaraz. Józef Thienel, Tarnopol. 1317

Poszukuję młodej posługaczki, umiejącej gotować, Chodorowski 6, II p. między 3—6 Paliwoda. 1318

Adwokat Szamiński Dobromil poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta z praktyką prowincjonalną. Reflektanci zechcą podać warunki. 1294

Do kancelaryi adwokackiej potrzebna siła pisząca biegle na maszynie Remington lub Underwood. Płaca 60 koron. Zgłoszenia z podaniem poprzedniego zajęcia. „Poste restante — Biegle piszący“. Za okazaniem kwitu in seratowego. 1299

Apteka w Gródku Jagiel. poszukuje zaraz młodego dobrane poleconego współpracownika. W-ni Kóledzy nieprzyjacieli zostaną bez odpowiedzi. 1309

Inteligentna Panna, przyjemnej powierzchności, eleganckiego ułożenia, z dobrym, poprawnym piśmem polskim, poszukiwana na prowincję, do prowadzenia korespondencji, inkassu etc. — Mieszkanie i utrzymanie w rodzinny sześć, początkowa płaca 32 do 40 kor. Ukończona szkoła handlowa pierwszeństwo. Oferty z opisem dotychczasowego zajęcia pod „Huta 100“ poste restante Lwów. 1360

Adwokat dr. Ignacy Herz w Jasie poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada zaraz do objęcia. 1359

Kupno i sprzedaż

Mebel na raty u tapicera Kurrowskiego Skarbowska 5. 1233

Natychmiast poszukiwany

dzielny, młody człowiek, nie żonaty, korespondujący po polsku i rusku, a władający językiem niemieckim. Płaca 150 franków miesięcznie. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw pod szyfrą: „Auswanderung 9037“ załatwia Rudolf Mosse, Kolonia (Cöln). 371

Przyzierny Piotr Staniewski, Sanok przyjmie zdolnego subiekta zaraz ewentualnie od 15 lutego br. 1387

Znajdą umieszczenie: Guwernantki, bony niemki, panny służące, klucznice, pisarze ekonomiczni, pokojowe, praczki, kucharki, lokaje, turniani i wszelka inna, lecz tylko z chludnymi świadectwami kategoria służby. Zgłoszenia do Biura Wywiadowczego Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu. 1353

Zdolną ubieraczkę i podreżne poszukuje Magazyn kapeluszy damskich Róży Wittmann, Lwów, Kościuszki 2. 1290

Poszukuję rutynowanego koncypienta. Adwokat Landes, Lwów Krakowska 14. 1367

Adwokat w mieście powiatowym poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje biuro dzienników Buchstaba pod „M. J.“ 1266

Inteligentna Panna, przyjemnej powierzchności, eleganckiego ułożenia, z dobrym, poprawnym piśmem polskim, poszukiwana na prowincję, do prowadzenia korespondencji, inkassu etc. — Mieszkanie i utrzymanie w rodzinny sześć, początkowa płaca 32 do 40 kor. Ukończona szkoła handlowa pierwszeństwo. Oferty z opisem dotychczasowego zajęcia pod „Huta 100“ poste restante Lwów. 1360

Adwokat dr. Ignacy Herz w Jasie poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada zaraz do objęcia. 1359

Adwokat Szamiński Dobromil poszukuje natychmiast rutynowanego koncypienta z praktyką prowincjonalną. Reflektanci zechcą podać warunki. 1294

Do kancelaryi adwokackiej potrzebna siła pisząca biegle na maszynie Remington lub Underwood. Płaca 60 koron. Zgłoszenia z podaniem poprzedniego zajęcia. „Poste restante — Biegle piszący“. Za okazaniem kwitu in seratowego. 1299

Apteka w Gródku Jagiel. poszukuje zaraz młodego dobrane poleconego współpracownika. W-ni Kóledzy nieprzyjacieli zostaną bez odpowiedzi. 1309

Inteligentna Panna, przyjemnej powierzchności, eleganckiego ułożenia, z dobrym, poprawnym piśmem polskim, poszukiwana na prowincję, do prowadzenia korespondencji, inkassu etc. — Mieszkanie i utrzymanie w rodzinny sześć, początkowa płaca 32 do 40 kor. Ukończona szkoła handlowa pierwszeństwo. Oferty z opisem dotychczasowego zajęcia pod „Huta 100“ poste restante Lwów. 1360

Adwokat dr. Ignacy Herz w Jasie poszukuje rutynowanego koncypienta. Posada zaraz do objęcia. 1359

Kupno i sprzedaż

Mebel na raty u tapicera Kurrowskiego Skarbowska 5. 1233

Natychmiast poszukiwany

dzielny, młody człowiek, nie żonaty, korespondujący po polsku i rusku, a władający językiem niemieckim. Płaca 150 franków miesięcznie. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw pod szyfrą: „Auswanderung 9037“ załatwia Rudolf Mosse, Kolonia (Cöln). 371

Przyzierny Piotr Staniewski, Sanok przyjmie zdolnego subiekta zaraz ewentualnie od 15 lutego br. 1387

Znajdą umieszczenie: Guwernantki, bony niemki, panny służące, klucznice, pisarze ekonomiczni, pokojowe, praczki, kucharki, lokaje, turniani i wszelka inna, lecz tylko z chludnymi świadectwami kategoria służby. Zgłoszenia do Biura Wywiadowczego Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu. 1353

Zdolną ubieraczkę i podreżne poszukuje Magazyn kapeluszy damskich Róży Wittmann, Lwów, Kościuszki 2. 1290

**NA KARNAWAŁ**  
BIAŁE BOA  
poleca Magazyn futer  
Braci Krzywych  
Lwów. Akademicka 3.  
615

Przedają z powodu żaloby  
dwie nowe suknie jedwabne  
białowa i wieczorowa także ko-  
suyum nowy. Wiadomość Gołę-  
bia 12 Willa Pałatyn I. p. 1374

100 (sto) metrów owsa sy-  
birskiego po 15 koron  
centnar metryczny loco Zarząd  
dóbr Łozina p. Janów k. Lwowa  
zaraz do sprzedania. 1372

Fortepian nowy Hofbauera do  
wypożyczenia, Brajerowska 12  
II. Głębokie, drzwi Nr. 8. 1357

**Godne zastanowienia**

Polecam przed zakupem wypraw  
a mianowicie: Sypialni, Jadalni,  
Pokoju męskich, Salonów i roz-  
maitych mebli tapicerowanych,  
związać moje bogato zapatrzone  
magazyny w celu porównania ja-  
kości towarów i cen nader przystę-  
pnych JAN TKACZ i SYN,  
Magazyn mebli stylowych, Lwów,  
Kopernika 18. 1343

Fortepianomistrz Fr. Kubes-  
za, Rynek 17 poleca fortepian  
i pianino nowe i przegrane,  
znakomite firmy i nader przystę-  
pne ceny. 1100

MAGLE pokojowe w ró-  
żnych wielkościach wy-  
rabiani. Proszę żądać cennik.  
Czajewski, mechanik, ul. Boi-  
mów I. 1, Lwów. 68

Buffalo Bill. Sofki i fotele, —  
Łóżka do rozkładania, bardzo  
praktyczne. Sofy duże do roz-  
kładania poleca Franciszek Zei-  
zer, Lwów, pasaż Mikolascha.  
717

WZRYWY różnego rodzaju,  
według wymagań  
najwybredniejszych sportow-  
ców, poleca znany z tanioci  
Fobus Rosenmann, Lwów,  
ul. Karola Ludwika 27. 165

**Interesy handlowe**

Patenty i wynalazki  
artykułów masowych  
branży żelaznej i metalo-  
wej poszukuje się.  
Oferty uskutecznia BIURO  
patentów M. Gelbhaus —  
Wiedeń VII, Siebenstern-  
gasse 7. 325

10.000 kor. rocznego czy-  
stego dobowo za-  
bezpieczenia wkładka 30.000 kor.  
do znanego przemysłowo-fabry-  
cznego interesu z budynkami  
w dużym mieście. Z powodu  
choroby właściciela też do sprze-  
dania lub wymiany na kamienice  
albo majątek ziemski. Wiadomość  
w „Doroteum” we Lwowie przy  
ul. Szajnochy. 607

200 koron miesięcznie  
może każdy łatwo za-  
robić. Szczegóły darmo i opła-  
tnie na zgłoszenia przez Biuro  
gazet Olszewskiego, Lwów, Ki-  
lińskiego 1. 846

26 tysięcy koron na 8 proc.  
poszukuje na bardzo pewną  
hipotekę Dom komisowy „Mer-  
kury”, Lwów, ul. Polna 14.  
1243

**Nieruchomości**

Dobrze idący handel delikate-  
sów wraz z pokojem do śnia-  
dań z powodu słabości do sprze-  
dania, czynsz miesięczny K. 40,  
Obrót miesięczny 3000 koron.  
Oferty pod „Szczęście” postere-  
stante Sambor. 1365

Sprzedam realność dwufronto-  
wa 34 metry frontu (dochód  
4.200 kor.) za małym wkładem.  
Zgłoszenia Biuro ogłoszeń Lwów,  
Pasaż Hausmana dla „Realności”  
1362

Nowa kamienica z komfortem  
nadzwyczaj solidnie bu-  
dowana, w najładniejszej części  
Lwowa jest do sprzedania. Zyc-  
zących sobie bliższych szczegó-  
łów — proszę o podanie adresu  
do Administracji Słowa pod „Kam-  
ienica M. N.” — za okazaniem  
kwitu inseratowego. Pośrednictwo  
wykluczone. 1221

**Mieszkania i sklepy**

poszukuje 2 pokoi z przedpo-  
kojem, łazienką i osobnym  
wchodem. Poste-restante „1876”  
Lwów, główna poczta. 1305

1 lub 2 pokoje frontowe ume-  
blowane w parterze zaraz  
do wynajęcia. Ul. św. Mikołaja  
14. 1316

Mieszkania z komfortem od 1  
do 11 pokoi do wynajęcia.  
Turecka 3. 1158

2 lub 3 pokoje, kuchnia, łazien-  
ka, duży kurytarz do najęcia  
Racławicka 3. Także stajnia i wo-  
zownia. 1381

Do wynajęcia jako biuro  
3 pokoje, przedpokój, nyża,  
parter, Bielowskiego 6 (róg Sien-  
kiewicza) zaraz. 1380

Sala z balkonem, różne pomie-  
szkania zaraz do wynajęcia,  
ul. Ossolińskich 10. 1390

4 pokoje z przedpokojem, z ku-  
chnią, łazienką i spiżarką za-  
raz do wynajęcia. Murarska 3,  
II p. 1379

Pokój dla Panien z całym utrzy-  
maniem przy rodzinie jest  
zaraz do najęcia, ul. Gliniańska  
18, drzwi na prawo, II p. 1373

Pokój, nyża, kuchnia frontowa  
zaraz do wynajęcia, Hausne-  
ra 5. 1363

Do wynajęcia 3, 4 pokoje z  
kuchnią, Rzeźbiarska 1a (bo-  
czna Lyczakowska). 1091

Ossolińskich 10. Wspaniała  
sala z balkonem i bocznymi  
ubikacjami do wynajęcia. 173

3 pokoje i kuchnia Gródecka  
51. 943

3 pokoje, nyża, przedpokój, ku-  
chnia z przynależnościami  
do wynajęcia. Mochnackiego 10.  
1286

5 dużych frontowych pokoi i  
kuchnia do wynajęcia plac  
Akademicki I. 3. 942

Sklep i kuchnia, sklep narożny  
do wynajęcia Gródecka 51.  
941

Ul. Supińskiego 3, zaraz do  
wynajęcia mieszkania z kom-  
fortem urządzone i instalacją  
elektryczną, a to:

6 pokoi z nyżą, pokojem sług,  
2 przedpokojami, kuchnią, spi-  
żarką łazienką, garderobą i ko-  
mórką.

5 pokoi z nyżą, pokojem sług,  
łazienką, spiżarką, komórką i  
garderobą.

2 pokoje kawalerskie z przed-  
pokojem. 803

Pokoje z całym utrzymaniem.  
Wiadomość Asnyka 8 u Wnej  
Turkułowej, 1238

położna P. P. przyjmuje panie  
na czas słabości, pokój oso-  
bny. Gródecka 73. Lwów. 1264

3, 4, 5, pokoi, przedpokój,  
łazienki, elektryka  
ul. Ujejskiego 8 A. zaraz do wy-  
najęcia. 1247

**Artykuły spożywcze**

Mleczarnia BABICE nad Sa-  
nem poszukuje odbiorcy na  
10 kg. masła deser. dziennie przez  
czerwiec, lipiec, sierpień. Kilo-  
gram koron 2:40 loco Mleczar-  
nie. 1127

Masło świeże centryfugowe  
kilo po 2 k. 60 h. i kuchne  
solone po 2 k. 30 h. ma na  
sprzedaż Zarząd Mleczarni w Tłu-  
stefikie, za zaliczką loco poczta  
Tlustefikie. 1344

**Pensyonat**

Każdy zażąda cen:  
Jarzyn suszonych i konserw  
bulionu, kompotów, marmo-  
lad, owoców suszonych, cze-  
kolady, kakao, herbaty. od-  
firmy J. JANUSZEWSKA  
Hetmańska 6, a przekonaj  
się o tanioci. 1272

Cukiernia Krakowska Trocziń-  
skiego Lwów, ulica Fredry —  
poleca wybornych cukrów dese-  
rowych, funt 80 ct. Znakomite  
pączki i ciastka po 3 centy.  
1081

**Doniesienia różne**

Choroby weneryczne  
i zastarzałe, choroby skórne  
kobiece, osłabienie na de-  
neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH  
PASAŻ HAUSMANA 8.

Osoba wyjeżdżająca na pół-  
dnię przytacza się chętnie do  
również wyjeżdżającej. Zgłosz.  
pod „Podróż” do Admin. Słowa  
Polskiego. 1391

Cukry deserowe  
znakomite pół kgr.  
w kartonie 22  
tylko 2 k. 40 h.

poleca fabryka 970  
Jana Höflingera  
Lwów, Teatralna I. 8. (koło ko-  
ścioty OO. Jezuitów). 970

Prawdziwie tanio  
kupuje się tylko dobrą Porcela-  
nę, Szkło, Chińskie srebra  
„Christoffle” i „Hermana”  
Samowary itp. w znanym po-  
wszechnie z tanioci i dobro-  
ci handlu 1036

Kazimierza LEWICKIEGO  
Lwów, plac Maryacki 10  
także na spłaty miesięczne

SERWIS porcelanowy stołowy  
biały na 6 osób tylko zł. 4:45,  
dekorowany 6:50. zł.

SERWIS szklany na 6 osób, gład-  
ki tylko zł. 1:90, — z paskiem  
zł. 2:25.

SERWIS do herbaty tylko zł. 2:60.  
SZKLANKI do wody po 4/3 ct.  
z paskiem 6 ct.

Wzory na żądanie wysyłam.  
Cenniki gratis i franco.

Pierniki  
na czystym miodzie.  
Karmeliki  
na smakach owocowych  
Foleca 1110  
fabryka cukrów i herbatników  
C. Schayer  
ul. Jagiellońska 5.

Kapusta kiszona  
smaczna 100 kgr. z opa-  
kowaniem 10 kor.

Cebule, Pietruszka, Ogorki  
wysyła tanio 327  
Magazyn ZNAIM za zaliczką  
A. & S. Minkus, Znam.

Nową pralnię chemiczną otwo-  
rzyłem przy ul. Kopernika 17.  
Przyjmuję wszelką białzną jak i  
ubrania i suknie, wykonuje pręd-  
ko i bez szkodliwych domieszek.  
Upraszam o łaskawe poparcie.  
Jan Wach. — 1 kotłerni 2 ct.  
1 para mąszetów 4 ct. 1364

Zginął młody jamnik niaści  
czarno-brązowej. Wabi się  
„Dakel”. Rzetelny znalazca ze-  
chce go oddać za stosownym  
wynagrodzeniem w restauracji  
F. Bisanza, pl. Bernardyński 2.  
1383

Pragnę poznać prawego katoli-  
ka lat 50—55, inteligentnego,  
wykształconego, rozumnego. łag-  
odnego, na skromnym, pewnym  
stanowisku. Nieanonimowe zgło-  
szenia pod Sz. 50 poste restante  
Lwów, za okazaniem kuponu.  
1352

10 koron nagrody! Zginął  
duży złoty pies Leonber-  
ger, ul. Domsa 8. 1375

**HERBATNIKI**

znakomite, — co-  
dziennie świeże  
poleca 969  
Jan Höflinger  
Lwów, ul. Teatralna I. 8,  
koło kościoła OO. Jezuitów.

Inteligentny starszy kawaler  
urzędnik prywatnej instytucji  
z płaca 3000 kor. dla braku zna-  
jomości poszukuje stosownej par-  
ty z odpowiednim posagiem. Do-  
wolne zgłoszenia dla wdów bez-  
dzietnych średniego wieku i pa-  
nien chęć mających bez anon-  
mów. Reflektantom mniejszych  
miast i prowincji zapewniam  
pierwszeństwo. Zgłoszenia „Nie-  
zależny” Biuro Sokołowskiego,  
Lwów, Pasaż Hausmana. 1341

Artur Bartosz  
Lwów, plac Maryacki 7  
(rog ul. Kopernika).

Specjalny magazyn nowości!  
Porcelany, Szkła, Majoliki  
kraj., Srebra „Christoffle”,  
SERWIS stołowy od zł.  
5:50 do 300  
SAMOWARY TULSKIE.

Meble żelazne i mosiężne.  
CENY FABRYCZNE.  
Także i na spłaty miesięczne.  
Polecam również wielką wypo-  
życzalnię porcelany, szkła, sre-  
bra stołowego na bale, wieczor-  
ki itp. 907

Białą Czekoladę  
własnego wyrobu poleca  
tabliczka 6 i 8 centów  
Jan Höflinger  
Lwów, ul. Teatralna I. 8  
(koło kościoła OO. Jezuitów).  
968

Poszukuje się  
maszynisty  
do przedsiębiorstwa fabrycznego  
we Lwowie.

Warunki przyjęcia: Nieprzekro-  
czony 40 rok życia, ukończone  
przynajmniej 4 klasy szkoły lu-  
dowej, egzamin obsługi maszyn i  
kotłów parowych, uzdolnienie prak-  
tyczne — uzasadnione świadec-  
twami, jak i moralna przeszłość.  
Miejsce jest do objęcia zaraz. —  
Wynagrodzenie miesięczne kor.  
120 — do 140 —, w miarę zdol-  
ności.

Zgłoszenia pisemne z odpisami  
świadectw nadsyłać należy do  
biura ogłoszeń St. Sokolowskie-  
go we Lwowie, pasaż Hausmana  
pod lit. J. B.

Podania nieprzyjęte pozostaną bez  
odpowiedzi. 1281

Rządowo uprawn.  
fabryka wód mineralnych  
sztucznych i specjalnych  
leczniczych  
pod firma 10  
K. Rząca i Chmurski  
w Krakowie  
ul. św. Gertrudy I. 4

wyraża pod kontrolą Komisji  
Przemysłowej Tow. Lek. Krak.  
polecone przez toż Towar-  
zystwo

Wody mineralne  
odpowiadające składem chemi-  
cznym wodom: Bilńskiej,  
Gieschtblerskiej, Selterskiej,  
Vichy, Homburg, Marien-  
badzkiej, Bissingen, tudzież  
specjalne lecznicze  
jak: litowa, bromowa, jodowa,  
żelazista, kwaśna, oraz nor-  
malne wody mineralne z prze-  
pisu prof. Jaworskiego.  
Sprzedaż cząstkowa w apte-  
kach i drogueryach.  
Główny skład we Lwowie w apt.  
J. Wewiorskiego. Hallecka 5.

Z Paryża i Londynu  
pierwszorzędna pracownia suk-  
kien, odznaczona dyplomami,  
medalami i patentami  
rozpoczyna nieodwołalnie  
z dnem 1 Intego.

kurs kroju  
za 25 koron.  
Zamówienia toalet balowych,  
wieczorkowych etc wykonywa  
w przeciągu 48 godzin (z mo-  
deli paryżskich). 1229

Antoni TURECKI  
Lwów, Sienkiewicza 9,  
(vis a vis pasaż Mikolascha).

BUKIETY!  
i kwiaty obecnie potaniały.  
M. JANKOWSKI  
plac Bernardyński 2.  
Komitetem 20% taniej. 926

Największy wybór, najlepszych  
Maszyn do szycia i haftu  
poleca 113  
zaszczytnie znana firma  
Józefa  
IWANICKIEGO  
Lwów  
Hotel Żorża.  
Kurs hafu bezpłatnie.  
Cenniki franco i gratis.  
Agentami się nie posługuję.  
Maszyny do wyrobów poń-  
czoszkowych i trykotowych.

30%  
taniej  
od cen  
dzisiejszych  
1078

przedajemy nasze dawniejsze ogromne zapasy towarów i  
polecamy własnego wyrobu kołdry po kor. 4, 6, 10, 12,  
14, 16, atlasowe, jedwabne po kor. 22, 23, 32 i wyżej. Mate-  
race czysto włosienne od kor. 25, z trawy morskiej od kor.  
13 za 3 poduszki. Łóżka żelazne, mosiężne i dziecinne. —  
Ogromny wybór materij meblowych, dywanów, chodni-  
ków, portyer, firanek, koców, pledów itp — Karniże  
mosiężne od 5 k., krzesła gięte i skórą kryte, fotele, otoma-  
ny, sofy i mebleki luksusowe. Kompletne urządzenia mie-  
szkań, sypialnie, jadalnie, salony, sprzedajemy na najdogo-  
dniejszych warunkach spłaty, bez podwyższenia cen. —  
Własne pracownie stolarskie, tapicerskie i poscielowe polecają  
Schuster i Toczyński Lwów, 3-go Maja 5.

Oszczędność  
w opalaniu uzyskać można tylko przy użyciu  
pieców żelaznych, zakupionych u  
Jana Schumanna, Lwów  
Dom handlowy, Akademicka 4.  
Warsztaty fabryczne )  
Główne magazyny ) Pańska 21/1.

PROTOKOLOWANA  
  
MARKA OCHRON.  
662  
— Fachowa porada, konserwacja, montowanie pieców. —  
Cenniki na żądanie.

JAVOL  
utrzymuje  
  
WŁOS

Buteika JAVOLU wystarczająca do dłuższego użytku  
k. 4 — jest do nabycia w aptekach do nabycia w a-  
ptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i skła-  
dach fryzjerskich.

JAVOL proszek do mycia głowy (Shampoo)  
paczka 30 hal-  
Całkowicie nieszkodliwy! Nadzwyczaj wydajny. Proszę  
się wystrzegać szkodliwych proszków do mycia głowy.  
Główny reprezentant: Maksymilian Fessler,  
Wiedeń III/2, Hintere Zollamtsstrasse Nr. 3

Wybór dzieł  
Klementyny z Tańskich Hofmanowej  
objaśnieniami oparzył:  
Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.  
Tomów VI.  
zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej

Cena zniżona na 3 kor. — w ozdobnej płócienniej  
opr. z wyciskami w 3 książkach k.: 480,  
Dzieła te są na wyczerpaniu!  
Do nabycia 14043  
W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO”  
we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

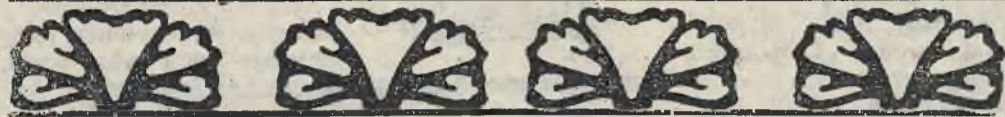
# Wspaniałe kwiaty francuskie i inne stroje 894 na karnawał poleca „La derniere Mode“ ul. 3-go Maja 7.

Światowej sławy

## Fernet-Branca

## Fratelli Branca w Milano

jedynego właściciela tajemnicy sporządzenia 29  
jest najskuteczniejszą, piółunówką, świata  
Niezbędne w każdej rodzinie. Do nabycia w każdym handlu delikatesów i kawiarni



## Fabryka maszyn Berno Königsfeld

Königsfeld pod Bernem.

Lokomobile i motory benzynowe i spirytusowe

Urządzenia do gazu ssącego 50  
dla wszelkiego materiału palnego

Pompy centryfugalne dla ciśnienia większego i niższego.

Kotły wszelkich systemów. — Parowe maszyny z sterem wahadłowym i wentylowym.



## PIOTR MIKOLASCH i Sp. we Lwowie

ULICA KOPERNIKA 1. (Pasaż Mikolascha)

— poleca w największym wyborze: —

Perfumy, mydła, pudry, szminki, kosmetyki, barwiki do włosów, ekstrakty sosnowe i inne do odświeżania powietrza, oraz wszelkie przybory toaletowe krajowe, francuskie i angielskie.

**WŁASNEGO WYROBU WŁASNEGO WYROBU**

FARBY, LAKIERY i MASY WOSKOWE do zapuszczania podłóg.  
OLIWY, OLEJE i SMARY do maszyn i motorów w różnych jakościach i cenach oraz, wszelkiego rodzaju:  
Artykuły gospodarcze i domowe — — — Artykuły gumowe różnego rodzaju  
Karty do gry wistowe, preferansowe, tarokowe i t. p. — Artykuły higieniczne gumowe i rybne. 1147

Łaskawe zlecenia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

### Doniesienie.

Udało się nam zakupić większą ilość W I N A z winnic

Jego Cesarsk. i Królewskiej Mości

w TARCZAL koło TOKAJU.

Wino to z winnic wzorowo kultywowanych, jest prawdziwie szlachetnym trunkiem, o precudnej woni i wybornym smaku.

WYŁĄCZNIE U NAS DO NABYCIA

CENA 2 Korony za butelkę tokajską. — Wszelkie gatunki WIN — KURACYJNYCH tokajskich przez powagi lekarskie polecanych. — WINA FRANCUSKIE reńskie, austriackie i inne w najlepszych gatunkach — poleca firma 1150

**Maks Wixel i Syn, Lwów**

Ulica Krakowska 14.

Telefon nr. 97.

## Drukarnia i Stereotypia

„Słowa Polskiego“

we Lwowie, Zimorowicza 11-15 — wykonywa: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracje, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rol. w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

## Dla Galicyi i Bukowiny

poszukuje — europejskiej sławy Towarzystwo ubezpieczeń na życie z inkasem stałym — 368.

## OSOBY Z KAUCYĄ

za stałą płacą i prowizją, która jest w możności wykazać swe osobiste zdolności akwizytorskie. — Tylko pierwszorzędne siły z I-a poleceniami, lub także głośne, protokolowane firmy handlowe zechcą wnieść oferty pod szyfrę: „Dauernde Existenz 830“ do Rudolfa Mosse'go, Wiedeń I. Seilerstätte 2.

# Wyszedł z druku rocznik IX. Kalendarza Słowa Polskiego na rok 1908.

Zawiera między innymi:

**Kalendarium.**

**Mały szematyzm państwowy** (Rada państwa, Izba Panów, Izba posłów, spis posłów z Galicyi, Ślązka i Bukowiny, trybunały i ministerstwa).

**Mały szematyzm krajowy** (Sejm krajowy, wykaz członków Sejmu, władze polityczne, sądowe, skarbowe, górnicze, kultury krajowej, komunikacyjne i handlowe).

**Przewodnik po Krakowie** (Godne zwiedzenia w Krakowie, warunki zwiedzania kopalni soli w Wieliczce, plan grobów królów polskich na Wawelu, wykaz adwokatów, lekarzy, dentystów, inżynierów, geometrów, spis ulic).

**Przewodnik po Lwowie** (Spis członków Rady miejskiej, wykaz biur w magistracie lwowskim, wykaz inżynierów, architektów, geometrów, budowniczych, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, weterynarzy, akuszerki, dozorców i dozorczyń chorych, aptek, przewodnik adresowy, wykaz ulic, placów, ogrodów i cmentarzy).

**Przewodnik po Galicyi** (Wykaz ważniejszych miejscowości z podaniem powiatu politycznego i sądowego, stacyj pocztowych, telegraficznych i kolejowych; władz autonomicznych, rządowych i sądowych; szkół, lekarzy, notaryuszy, adwokatów, aptek, oraz jarmarków i targów).

**Poczta, telegraf i telefon** (Główne przepisy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, opłaty).

**Przepisy stemplowe.**

**Poradnik prawniczy** (Wyciągi z ustawy handlowej, wekslowej i przemysłowej, podatki).

**Poradnik sanitarny** oraz

**Cześć literacką.**

Cena egzemplarza K. 1.20 hal., w opasce zwykłej K. 1.50 hal., w opasce polecanej K. 1.75 h.

Do nabycia w Administracji „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 11-15 i we wszystkich księgarniach.